Rok IV. Nr. 183 (954) Niedziela 8 lipca 1934 r. DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA DOD. „ŁOWIECKI" CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do zamieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowizji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Być może.

W Rzymie, na Janikulskim wzgórzu stoi pomnik Garibaldiego. Z za pleców wodza, żołnierz włoski mierzy w muszkietu w widniejącą wdali, srebrną kopułę św. Piotra. Lufa muszkietu dokładnie została w ten sposób wycelowana. U stóp pomnika metalowe wieńce od masonerji włoskiej i wieniec, większy od innych, nowszy. **„Masonerja zbudowała, faszyzm poprawił"** głosi napis na wstędze faszystowskiego wieńca.

Garibaldi mawiał, że chciałby umrzeć dopiero wtedy, kiedy ostatni Papież zostanie powieszony na sznurze od habitu ostatniego zakonnika. — „To było zamaskowane dążenie do nieśmiertelności" — uśmiechnął się ksiądz Walerjan Meysztowicz, kiedy przy nim powtórzono te słowa.

Masonerja wypełnia wiek XIX, historję zjednoczenia Włoch, historję III Republiki. Ale historycy mało o niej piszą. Historycy pracują w archiwach oficjalnych, na danych ogłaszanych, masonerja ukrywa swe archiwa, swą **politykę**, tak jak swoją rolę. Podręczniki historji XIX w., pamiętniki z tej epoki wobec **zasady tajemnicy**, zasady ukrywania przestrzeganej przez masonerję mówią nam o niej bardzo mało. Masonerja była właściwym motorem wielu przemian historycznych. Historycy nie umieją sprecyzować jej roli, ponieważ sposoby działania masonerji stanowią tajemnicę.

Należy przypuszczać, że dziś rola masonerji jest o wiele mniejsza. Masonerja zdegenerowała. Odpadły wielkie hasła, względnie zmurszały z starości. Masonerja zdegenerowała w kierunku organizacji popierania swoich ludzi.

Masonerja stanowi we Francji trzon partji, środka partyj radykalnych. Ale masonerja wciska się także pomiędzy socjalistów II międzynarodówki, a nawet trafia do komunistów. Masoni, to są ludzie bogaci, proletarjatu wśród nich niema. Włażąc do partyj wywrotowych, głosząc ich hasła, upajając się niemi, jednocześnie niwelują niebezpieczeństwo ich praktycznego zastosowania. Głoszenie frazesu im wystarcza. **Masonerja, to rozkład ideowości radykalno-społecznej.** Bolszewicy ze swego punktu widzenia mają rację, że jej nienawidzą. Sfery przemysłowe skuteczniej walczą z socjalizmem przez paraliżowanie jego działalności organizacją masońską, niżby mogły to uczynić przez przeciwstawiania socjalizmowi jakichś organizacyj antystrajkowych i antysocjalistycznych.

Sfery przemysłowe... Mówię tak, jakby sfery przemysłowe miały jakieś konwenty, tworzyły jakieś zmowy. Tego niema, ale jest jakiś podświadomy klasowy instynkt. Masonerja to z tradycji organizacja mieszczańska, finansów i antyklerykalizmu. O, napewno jest ona większym wrogiem robotnika, niż proboszcz i wikary, bo dzieli ją od robotnika kwestja podziału zysków, kwestja zarobków robotnika. Ale masonerja wchodzi do partyj socjalistycznych z hasłami polityczno-lewicowemi, z antyklerykalizmem, antymonarchizmem.

Masonerja jest szkołą hipokryzji politycznej i dlatego **jest siłą rozkładającą każdą ideowość w każdem stronnictwie, do którego wchodzi.** Gambetta republikanin, z pianą na ustach przeciwstawiał się temu, aby parlament egipski miał prawo uchwalania budżetu. Z pianą na ustach żądał, aby to prawo pozostawione było księciu egipskiemu. A dzisiejsza masonerja francuska? — Jak w Polsce ludzi zasłużonych, lecz niepotrzebnych odsyła się do rejentury na prowincji, tak masonerja francuska wysyła swych wybitnych, lecz zawadzających członków na wielkorządców w kolonjach. Tamci republikanie rozkoszują się życiem wśród kadzideł, tam bronią mowy. Tego niema, ale jest **absolutyzmu** monarchicznego różnych francuskich Stanisławów Augustów po Marokkach, Tunisach, Annamach i innych krajach. Żadnych parlamentów, żadnych sejmów, niech rządzi absolutny monarcha — oto dewiza polityki kolonjalnej. Cóż za potworny wyzysk stosuje Francja wobec różnych państw arabskich, wobec takiego Marokka, wobec skarbu tego państwa, jego finansów, jego życia gospodarczego. A przecież Marokko to nie murzyni, to arabowie, to ludzie o wielkiej kulturze. W Casablanca jest cały kwartał domów publicznych, strzeżonych specjalnemi bramami. U bram stoją żołnierze. Pułki mają dostęp według dni. Dziś idą spahisi, jutro żuawi, pojutrze artylerja konna, a we czwartek strzelcy senegalscy. Ten kwartał domów publicznych należy do towarzystwa akcyjnego i wymieniano mi barokową nazwę loży (wszystkie nazwy lóż są barokowe), której „bracia" wchodzą do zarządu tego towarzystwa akcyjnego.

Byłem w Tuluzie. Na kongres socjalistyczny przyjechał towarzysz Leon Blum swoim rolrojsem. Masoni wybitny.

Gruntowna **obojętność** wobec najradykalniejszych haseł i wchodzenie bez obawy do najradykalniejszych organizacyj. Rrrepublikańskość, pacyfizm, precz z księżdzem. Powolne zastępowanie konkretnych żądań socjalnych walką z Panem Bogiem, lub czemś takiem. Demoralizowanie ideowe młodzieży socjalistycznej, (z punktu widzenia socjalistycznego,oczywiście), uoportunistycznianie jej, niwelowanie jej zapędów. Hodowla lwów o ponurych rykach, wspaniałych grzywach, obciętych pazurach i spiłowanych zębach.

Wszystko to są **zalety** masonerji. Są to zalety negatywne. Możemy się cieszyć, jako przeciwnicy socjalizmu, że masonerja **rozkłada** socjalizm od wewnątrz, że czyni go niestrasznym, zakalcowatym, lecz bądź co bądź, strawnym materjałem dla żołądka kapitalistycznego świata. Zapewno demarkacyjna linja pomiędzy II i III międzynarodówką ma coś wspólnego z masonerją.

Ale te zalety mieszczą w sobie wielkie **moralne** niebezpieczeństwa. Ta hipokryzja ideowa, to trucie charakterów, ideowości, prawdy w gąszczu silnie pachnącego kwiecia frazesów.

Jaką zasadę można masonerji przeciwstawić?

A prócz tego.

Oto leży przedemną okólnik, podpisany Walery Sławek:

Trzeba rozumieć, że omyłka w doborze człowieka jest tylko omyłką, która nie hańbi, zaś pokrywanie czyichś złych postępków, jest kompromitacją i przyjmowaniem winy na siebie.

Oto są słowa piękne, **moralne** i jakże anty-masońskie. Masonerja francuska gotowa była pokryć samego Stawiskiego. Pokrywa jego wspólników. Pokrywa morderców Prince'a. Pokrywa paryską służbę bezpieczeństwa, tę bandę łotrów, ułatwiających stłumszenie sprawy Stawiskiego. Solidarność wobec „brata" nawet przestępczego.

Czy nazwiemy masonerję czynnikiem polityczno-kryminalnym?

Ktoś ewangelicznie nastrojony może nam powiedzieć, że chrześcijańskie pojęcie „bliźniego", powszechność bliźniego, które stanowiło novum dla ówczesnego świata żydowskiego, znajduje się w zasadniczej sprzeczności z principium masońskiem o solidarności braterskiej.

Być może. **Cat.**

KRWAWE ZAMIESZKI W SAN FRANCISKO

W San Francisko robotnicy portowi w liczbie około 2.000 wystąpili zbrojnie przeciw policji, zabarykadowując się na ulicach. Liczne oddziały policji usiłowały utrzymać ich w szachu, oczekując na posiłki, na które również czekają robotnicy. Dotychczas padła znaczna ilość ofiar w zabitych i rannych.

OTWARCIE REGAT W HENLEY

Osemka Ibis - Rowning - Club mija w przedbiegu do wyścigu o puhar Tamizy, jako pierwsza metę.

Rozruchy w Amsterdamie wznowiły się

SZARŻE POLICJI I OFIARY W LUDZIACH

LONDYN. PAT. — Z Amsterdamu donoszą, że rozruchy na przedmieściu Jordaan wznowiły się wieczorem.

Policja piesza i konna wielokrotnie szarżowała, następnie zmuszona była użyć broni palnej. W wyniku rozruchów jest 2 zabitych, 28 rannych w tem 3 ciężko rannych.

Wśród zabitych znajduje się 80-letni starzec, który przyglądał się zajściu. Policji dopomagał oddział wojskowy, składający się z 300 szereg.

POLICJA STRZELA DO KAŻDEGO KTO UKAŻE SIĘ NA ULICY

AMSTERDAM. PAT. — Dziś po południu doszło do starć pomiędzy policją a manifestantami. Policja zmuszona była użyć broni palnej, wskutek czego kilkanaście osób odniosło rany.

Manifestanci usiłowali wznosić nowe barykady. Władze policyjne wydały zarządzenie, aby publiczność w dzielnicach objętych zawieruchami nie wychodziła z domów, gdyż policja otrzymała rozkaz strzelania do każdego, kto ukaże się na ulicy.

W dzielnicy Jordan walki uliczne trwają w dalszym ciągu przy użyciu karabinów maszynowych. Dziennik komunistyczny Tribune został zamknięty na nawoływanie do aktów terorystycznych. Władze skonfiskowały cały nakład Tribune.

BATALJONY PIECHOTY NA ULICACH AMSTERDAMU

PARYŻ, PAT. — Wedle informacji dzienników, rozruchy w Amsterdamie trwały przez cały dzień wczorajszy i dzisiejszy. Premjer i minister obrony narodowej przybyli do Amsterdamu.

Według ostatnich doniesień w czasie zaburzeń w ciągu 3 dni zginęło 10 osób, a kilkadziesiąt odniosło rany.

Do Amsterdamu ściągnięto batalijony piechoty. W dzielnicy Jordan interweniowało wojsko, które rozproszyło grupę komunistów przy pomocy karabinów maszynowych. O czerwone sztandary na barykadach stoczono for malną bitwę. Również w północnej dzielnicy miasta ustawiono zasieki druciane. Kilka sklepów splądrowano. Szkody w mieście są bardzo znaczne.

POLICJA NIE ZDOŁAŁA STŁUMIĆ ZABURZEŃ

AMSTERDAM. PAT. — Korespondent Reutera donosi: Policja amsterdamska nie zdołała stłumić manifestacji komunistycznej.

Komuniści ponownie powyłamywali bruk z jezdni i powznosili barykady. Celem rozproszenia manifestantów wysłano oddziały policji i wojska w samochodach pancernych.

Strajk robotników portowych trwa w dalszym ciągu, ponieważ agitatorom komunistycznym udało się przekonać robotników o celowości niepodejmowania pracy.

„Trzy narody bałtyckie są braćmi"

Otwarcie konferencji bałtyckiej

RYGA. PAT. — Z Kowna donoszą: dziś o godz. 12 w południe otwarto konferencję przedstawicieli trzech państw bałtyckich, Estonję reprezentuje wiceminister spraw zagr. Laretei i poseł estoński w Kownie Lappik, Łotwę sekretarz generalny MSZ Nusterz i chargé d'affaires łotewski w Kownie Siwert, Litwę zaś minister spraw zagr. Lozoraitis, były poseł litewski w Rydze a obecny dyr. departamentu politycznego Urbszys, oraz dotychczasowy kierownik tego departamentu Turauskas. Funkcje sekretarza konferencji pełni sekretarz litewskiego MSZ Baczkis.

„Let. Aidas" o Zw. państw bałtyckich

RYGA. PAT. — Z Kowna donoszą: „Lietuvos Aidas" w artykule poświęconym konferencji przedstawicieli trzech państw bałtyckich dowodzi, że współpraca tych państw staje się niezbędna, choćby dlatego, że mają one wspólne cele, a nie posiadają żadnych sporów narodowościowych. Są one jakby trzema braćmi siamskimi. Po śmierci jednego z nich, trudno byłoby utrzymać się przy życiu innym. Dziennik zaznacza, że przy tworzeniu związku należy się ustosunkować odpowiednio do specyficznych potrzeb każdego z państw. Artykuł kończy się życzeniem, aby rozpoczęta konferencja doprowadziła do konkretnych rezultatów.

POWITANIE PRZEZ MIN. LOZORAITISA

RYGA PAT. — Z Kowna donoszą: Otwierając konferencję przedstawicieli Łotwy, Litwy i Estonji, minister Lozoraitis wygłosił mowę, w której podkreślił znaczenie porozumienia bałtyckiego dla spraw pokoju.

Na przemówienie to odpowiedział przedstawiciel Łotwy Munters, zaznaczając, że idea, która doprowadziła do zwołania konferencji, zrodziła się z chęci współdziałania dla sprawy pokoju światowego, a w szczególności pokoju na wschodzie Europy.

KOWNO SPODZIEWA SIĘ PRZYBYCIA HERRIOT

RYGA. PAT. — Z Kowna donoszą: „Elta" powołując się na doniesienie prasy niemieckiej podaje, że wkrótce ma podobno przybyć do Kowna Herriot.

Celem podróży ma być chęć pobudzenia Litwy do wywarcia wpływu na inne państwa bałtyckie, aby przyłączyły się do polityki Francji na wschodzie.

Pobyt Marsz. Piłsudskiego w Pikiliszkach

W ciągu dnia wczorajszego Marszałek Piłsudski nie opuszczał Pikiliszek i spędził dzień w gronie rodziny.

W godzinach rannych Marszałek Piłsudski odbył krótszą przechadzkę w towarzystwie córek

Rozruchy w spokojnej Holandji

(el). W piątek doszło w Amsterdamie do poważniejszych niepokojów ulicznych, które w ciągu dnia doprowadziły do formalnych walk. Zaburzenia wywołały elementy komunistyczne.

Niepokoje zaczęły się w centrum dzielnicy robotniczej Jordaan, w której poczęły się zbierać większe skupienia ludności, celem zaprotestowania przeciw obniżeniu zasiłków funduszu dla bezrobotnych. Gdy zapadły ciemności, sytuacja stała się groźna. Policja zmuszona była do ciągłego żądania posiłków. Robotnicy zniszczyli cały szereg latarni i budowali barykady, z za których obrzucali policję, czem się dało. Ponieważ bombardowanie to odbywało się również z okien szeregu domów, policjanci znaleźli się w nader ciężkiej sytuacji. Dopiero po użyciu broni palnej, zapanował spokój w godzinach porannych.

Prawie równocześnie doszło do podobnych zajść w innych dzielnicach miasta.

Tutaj jednak przyczyny niepokojów były zupełnie inne. Oto na wiadomość, że na Ambonplein odbywa się zgromadzenie narodowych socjalistów, elementy marksistowskie wystąpiły w bardzo licznej gromadzie, by do tego zebrania nie dopuścić. Jednakże zebranie zostało w ostatniej chwili odwołane. Mimo to gromadziły się coraz większe tłumy, a liczba ich wzrosła w krótkim czasie do kilku tysięcy. Także tu urzędnicy policyjni obrzuceni zostali kamieniami i doszło do użycia przez nich broni palnej. Policja przez całą noc gęsto patrolowała po całem mieście.

Podczas awantur nie obyło się bez ofiar i zanotowano cały szereg wypadków cięższych i lżejszych poranień. Doniesień o wypadkach śmiertelnych dotąd nie było.

Świątynia zwycięstwa zagrożona

(far.). Na Akropolu ateńskim powtórzyło się kilkakrotnie z nieznanych powodów kolebanie gruntu i osypywanie się kamieni, zagrażające całości ruin antycznych, które stanowią jego bezcenną historyczną wartość.

W niebezpieczeństwie znalazła się przedewszystkiem starożytna świątynia Nike. Świątynię tę zburzyli Turcy w r. 1687. Archeolog niemiecki Schubert zdołał ją w roku 1835 całkowicie zrekonstruować z odłamków, rozproszonych po Akropolu.

Obecnie ze względu na zachwianie się jej fundamentów, rząd postanowił świątynię rozebrać, fundamenty jej wzmocnić, poczem odbudować ją nanowo. Te skomplikowane prace potrwają dwa lata.

Truciciel czy obłąkaniec

(far). W Louisville (Kanada) dokonano na zarządzenie policji ekshumacji zwłok ośmiu młodych dziewcząt które zmarły tam w różnym czasie.

Zarządzenie to nastąpiło naskutek wyznania, uczynionego w testamencie przez zmarłego przed kilku dniami dra Noer, który cieszył się w mieście wielką popularnością i szacunkiem. — W testamencie swoim napisał nieboszczyk, że ulegał potwornej namiętności zatruwania młodych dziewcząt, zgłaszających się do niego jako pacjentki. Osiem spośród nich zmarło — Ich nazwiska wymienił dr. Noer.

Sekcja zwłok ujawniła jednak ślady trucizny tylko we wnętrznościach jednej dziewczyny. Pozostałe, zgodnie z orzeczeniem lekarzy, musiały umrzeć naturalną śmiercią.

Wobec tego, lekarze przypuszczają że dr. Noer zwarjował przed śmiercią i rzucił na siebie nieprawdopobne oskarżenie.

Nowy japoński prezydent ministrów

Admirał Keisuke Okado, były minister marynarki, mianowany został prezydentem ministrów. Skład przyszłego gabinetu japońskiego nie jest jeszcze znany.

Po 6 latach odzyskał pamięć

(el). W Nowym Yorku zgłosił się w urzędzie policyjnym obdarty młody człowiek, który oświadczył, iż nagle odzyskał pamięć, którą utracił przed sześciu laty. Pochodzi on ze wsi Luiziana, w której pobliżu znajduje się fabryka prochu, gdzie pracował.

Gdy w fabryce nastąpił wybuch, robotnikowi temu nie stało się nic, ale wskutek wstrząsu stracił pamięć i przez sześć lat błąkał się po całych Stanach. Dopiero onegdaj odzyskał pamięć.

Policja wdrożyła natychmiast dochodzenie, które ujawniło prawdziwość tych zeznań. Rodzice zaginionego dawno stracili nadzieję odzmalezienia go.

Ostatnia podróż „Mauretanji"

Znany angielski statek transoceaniczny „Mauretanja" wypłynął onegdaj z Southampton w swą ostatnią podróż do New Yorku. Po powrocie statek odbędzie jeszcze krótką wycieczkę, a potem powędruje na cmentarz okrętów w porcie angielskim.

Skarbiec w sercu Londynu

Nowe sklepienie pancerne dla safesów królowej angielskiej

(el). W sercu Londynu, niedaleko cyrku Piccadilly zbudowano sklepienie pancerne, w którem będą się znajdowały safes'y królowej angielskiej i jej najbliższej rodziny. Tylko niewiele osób wie, gdzie będą się znajdowały te skrytki, umieszczone dwanaście metrów pod ziemią i zabezpieczone najzupełniej od kradzieży, zamachu bombowego oraz gazowego.

Gdyby nawet zdarzyła się wojna, a choćby potop, skarbom tu przechowanym nie grozi nic, wedle przynajmniej ludzkich obliczeń. Zdumienie tylko budzi fakt, dlaczego królowa, która dotychczas przechowywała swe klejnoty w Banku Angielskim, zdecydowała się zabrać je stamtąd, mimo, że Bank Angielski w tym zakresie ma również ustaloną sławę i uchodzi za najpewniejszy ze wszystkich banków świata.

Safesy królowej znajdują się w wielkiej piwnicy, z ukrytem wejściem i niewidocznemi drzwiami, za któremi znajdują się drzwi, a właściwie brama pancerna, wagi 20 tonn, oparta na szynach, tak, że mimo olbrzymiego ciężaru może się bardzo łatwo poruszać. Tak wygląda skrytka zewnątrz. We właściwem sklepieniu pancernem znajdują się safesy. Jest ich 1500. Do każdego jest inny klucz. Gdyby jednak ktoś wszedł w posiadanie jednego z kluczy i gdyby w jakiś sposób dostał się do wnętrza sklepienia, musiałby spróbować kolejno 1500 zamków, a i wówczas jeszcze mógłby trafić na pusty safes.

Drzwi wejściowe, ważące 20 tonn, mogą być otwarte jedynie wówczas, gdy mechanizm zostanie odpowiednio nastawiony. Przytem mechanizm działa tylko w pewnych godzinach i nie jest znany nikomu. Dwaj urzędnicy posiadają dwie listy znaków, na podstawie których odcyfrować można tajemnicę.

W sklepieniu pancernem znajduje się telefon, zapieczętowany list i klucz. List i klucz są jednakże osiągalne wówczas, gdy wezwanie telefoniczne dało pomyślny rezultat. W liście są wskazówki, które umożliwiają wyjście ze sklepienia. Powrót tam jednakże nie jest możliwy.

Dla zbudowania tego pancerza zużyto 600 tonn metalów i stali. Wbudowano tam około 100 sygnałów alarmowych, które mogą w najkrótszym czasie sprowadzić pomoc wojskową czy policyjną.

Płyty chroniące ściany, są tak silne, że aparaty topiące metale, ani środki wybuchowe nie będą mogły dać im rady. Wokół pancerza znajduje się tajemny korytarz, na którym stale pełni służbę policjant.

— Królowa Anglji — pisze pismo za którem czerpiemy te fantastycznie brzmiące informacje — może spać spokojnie. Nikt nie pokusi się o zdobycie jej skarbów.

Okręty, które zniknęły

z powierzchni morza

(el) Wysiłki zmierzające do możliwego zmniejszenia katastrof i wypadków zatonięcia okrętów, zmniejszyły znacznie cyfrę nieszczęść na morzu. Udoskonalenia techniczne i wysoko postawione ratownictwo współczesne sprawiają, że niebezpieczeństwa podróży morskiej są dzisiaj znacznie mniej groźne niż kiedyś. Mimo to statystyki ostatnie wykazują, że w roku ubiegłym i to tylko w okresie najgroźniejszym od października do grudnia, zatonęło 90 okrętów o łącznym tonnażu, wynoszącym w sumie 92.000 ton.

W tej cyfrze mieści się 67 parowców i statków motorowych, oraz 23 żaglowce. Najwięcej statków straciła w tym czasie flota grecka, najmniej Holandja i Stany Zjednoczone.

Cztery okręty — i to zdarza się jak widzimy — zniknęły poprostu z powierzchni morza, przepadły, jakgdyby je wiatr zdmuchnął.

17 października 1933 wypłynął na pełne morze, z kursem na Kapstadt parowiec angielski „Berera". Od 4 listopada brak o nim wszelkich wiadomości. Podobnie nie słyszano nic również o angielskim parowcu „Dorin", który płynął do Nowej Walji. Taki sam los spotkał duński parowiec „Zimbrina" i amerykajński statek „Glory". Zniknęły od miesięcy najzupełniej bez śladu.

W większości jednakże, katastrofy floty handlowej spowodowane są najechaniem na skały podwodne lub mieliznę, przyczem większość zawsze bywa uratowana. Jedynie dwa statki w podanym okresie, musiały być opuszczone na pełnem morzu.

W WIRZE STOLICY

SAVOIR POCHODZIŁ Z ŁODZI

Portjer hotelowy słyszał o Gorgonowej, Garncarzównie, Stawiskim, wie, że z Hitlerem jest źle.

Alfred Savoir? Wzrusza ramionami, nie, nie słyszał nigdy o takim. Mieszka w Łodzi od 50 lat, Savoira nie zna, nie widział, to chyba jakiś nic nie znaczący szmondak...

Taksówkarz, tragarz i bufeterzy też nie wiedzą, kim był Savoir. Poznańscy! Ooo, naturalnie, że znają ich — tacy bogaci! Ale Savoir — zaciekawieni nawet pytają: kto to? Zakłada nową fabrykę?

Rodzinne miasto nie wie o swym wielkim pisarzu! Wybić się w Paryżu, zajaśnieć dowcipem wśród Francuzów — na to trzeba być nietuzinkowym człowiekiem, ten mizerny żydek łódzki miał naprawdę ogromny talent, przewyższał o głowę naszych dostawców fars i komedyj — tych jałowych Kiedrzyńskich, Krzywoszewskich et co.

JUBEL NA GĘSIEJ

Savoir nie umiał szwargotać, chałatu nie nosił, do synagogi nie uczęszczał, — jednak żydzi z radością przyznają się do niego, wołają każdemu do ucha: — to był nasz! pochodził z naszych!

Mentalność Savoira nie zaprzecza temu. Znany był z drobiazgowości w rachunkach, sprawdzał skrupulatnie rachunki za obiady, pranie, tantjemy autorskie. Kiedyś w Rzymie wystawiano przez pół roku jego sztukę. Savoir przyjechał zainkasować należność.

Parę godzin przeglądał wykaz, wreszcie podniósł wrzask: — tu jest omyłka na całe 2 liry!

— Ale na pańską korzyść,—rzekł skarbnik, — my rezygnujemy z poprawki.

— Wszystko jedno na czyją korzyść, nie zgadzam się na żadne błędy, musi pan to poprawić!

I trzeba było cały wykaz przerabiać.

* * *

Albo teraz z tym Max Baerem. Kto tylko był na filmie „Bokser i Dama", stwierdza, że Baer nie ma zupełnie typu żydowskiego. Istotnie jest przystojny, wesoły, zgrabny i ma normalny nos. Max Baer nigdzie nie deklarował się żydem. A jednak na Gęsiej malj chałaciarze pląsają po rynsztoku, kwicząc: — hip, hip, hepele, nasz Maksio mistrzem świata!

Skąd im się to wzięło? Ano, nie mogli wmawiać, że Carnera jest żydem, Dempsey, Carpentier, czy Schmelling byli też narodowościowo zdeklarowani. Max Baer jest wątpliwy, w Ameryce tak się rasy zmieszały, splątały — wiadomo, że nie jest murzynem i tyle. Czemu nie skorzystać? I krzyk: Baer to żyd!.

Jest na Gęsiej ten snobizm, by każdego wybitniejszego, znanego człowieka mianować żydem. Małoż to gamoni powtarza za chałaciarzami, że Mickiewicz tylko pejsy zgolił, ale pozatem mógłby choć podrabinem zostać.

Karol.

DAJ SKRZYDŁA SWYM LISTOM, KORZYSTAJ Z POCZTY LOTNICZEJ!

do WIEDNIA wycieczka na uroczystości Katolickie od 4/VIII — do 12/VIII. Całkowity koszt z paszportem, wizami, przejazdami, pobytem w hotelach, utrzymaniem, wycieczką na Kallenberg zł. 275.- Ilość miejsc ograniczona WAGON-LITS/COOK Wilno, Mickiewicza 6.

PROBLEM PIERWSZEGO ZIARENKA

Niema zapewne w literaturze polskiej dzieła, bardziej od Pana Tadeusza skomentowanego i — używając ulubionego zwrotu prof. Pigonia — przeoranego. Najrozleglejsze zasługi położył w tej dziedzinie właśnie prof. Stanisław Pigoń, dla którego Pan Tadeusz stanowi wciąż „nieprzebraną skarbnicę i „niewysychające źródło" natchnienia, egzegezy, glossatorstwa, interpretacji a nawet proroctw. Możnaby powiedzieć, że Pan Tadeusz stał się czemś w rodzaju Miszny, do której profesor pisze nieskończone Gemary. I jak Misznę, objaśnioną na wszystkie strony przez rabiniczną Gemarę, usunięto wreszcie w cień — tak Pan Tadeusz niknie i maleje, przytłaczany tomami opracowań swego uczonego w piśmie wykładacza.

W roku 1925 wydał prof. Pigoń „Pana Tadeusza" nakładem Bibljoteki Narodowej; 592 strony tekstu i komentarzy, 160 stron wstępu, wyjaśnień, genezy, szperań historyczno - literackich i bibljografji. Razem 752 strony. Zdawałoby się — dosyć. Cóż więcej można wymyślić? A jednak w roku 1934, na stulecie epopei, ukazuje się nowe dzieło prof. Pigonia : „Pan Tadeusz—wzrost, wielkość i sława". Liczy 396 stron i nazywa się w podtytule zaledwie „studjum lterackiem". Co będzie, jeśli prof. Pigoń zechce to studjum (takim terminem określamy robotę przygotowawczą), rozwinąć za parę lat w opracowanie? A od opracowania przejść do wyczerpującej monografji? Kometo błędu, gdzie kres twego pędu?... Bez końca... bez końca — wołał duch w III części Dziadów.

W gruncie rzeczy wszystkie, coraz nowsze prace nad Panem Tadeuszem są wałkowaniem tych samych „zdobyczy". Zrzadka tylko zjawi się nowy motyw, jak naprzykład zdecydowane ustalenie „ trzech fal rozrostu epopei" (str. 210 najnowszej książki prof. Pigonia) i odróżnienie w Panu Tadeuszu „kopuły wzniosłości" (rozdz. VI) od „korony wzniosłości narodowej" (również w rozdz. VI).

Dziwnemi wszelako drogami chadza badawczość uczonych. Wytłumaczą i wyłożą szczegóły, do ostatniego przecinka, a nie mogą rozstrzygnąć rzeczy zasadniczych, podstawowych, fundamentalnych. Myślę o genezie Pana Tadeusza, o pierwszej jego koncepcji, o narodzinach idei epickiej w mózgu (prof. Pigoń powiedziałby „w duszy") poety. Kiedy, gdzie i jak zrodził się pierwszy pomysł dzieła? Wszyscy mickiewiczologowie (prof. Pigoń również) przypuszczają, że pierwsze „ziarenko" epopei „zakiełkowało" w duszy poety „pod niebem Wielkopolski, na jej ziemi, gdzieś jeszcze w roku 1831". Gdzieś jeszcze... Niezbyt to precyzyjne określenie, jak na specjalistę. I zaraz prof. Pigoń dodaje: „przy dzisiejszym stanie źródeł nie rozwiążemy tych pytań". Więc dotychczas nie zdołali badacze zgromadzić dostatecznej ilości źródeł? Więc wielotomowe prace, skrzętne a niezmordowane poszukiwania stają dotychczas bezradnie wobec faktu, kiedy to i gdzie zapadło w żyzną glebę duszy poetyckiej pierwsze ziarnko? Widzą mędrcy „wzrost , wielkość i sławę", umieją dzień po dniu obserwować, jak potężniało drzewo epopei, jak rozkwitło owocami — a tego kiełeczka, z którego rosnąć poczęło, wypatrzeć nie są zdolni? Niedarmo autor epopei potępił mędrców słowami Konrada, a przedtem jeszcze słowami ballad: „wiara i czucie silniej mówi do mnie, niż mędrca szkiełko i oko". Wiarą i czuciem trzeba szukać ziarenka epopei, nie tomami komentarzy; wiara i czucie — zgodnie z nakazem duchowym Mickiewicza — odnajdą ziarenko; pod kopułami wzniosłości może ono doszczętnie zwiędnąć i zamrzeć.

* * *

Znalazłem ziarenko . Czuciem, instuicją i wiarą. Gdzie jest ono? Powiem odrazu: w Kownie. Tam , gdzie Mickiewicz męczył się jako „mędrzec" czyli nauczyciel gimnazjalny nad „obkuwaniem łbów żmudzkich" — tam zakiełkowało ziarenko epopei. Mędrców jednakże nie przekona moja wiara i czucie. Oni jak Tomasz niewierny muszą dotknąć, muszą mieć dowody. Dam dowody, nawet „przy dzisiejszym stanie źródeł".

* * *

Życie kowieńskie Mickiewicza nie zwracało należytej uwagi jego historyków. Może dlatego, że tymi historykami byli przedewszystkiem ludzie pochodzący z Galicji. Przed wojną nie wędrowali do Wilna i do Kowna, by dotykalnie i zmysłowo obcować z ziemią poety. Wystarczały im archiwa i bibljoteki. Po wojnie dwóch najsławniejszych mickiewiczologów przybyło do Wilna: Kallenbach i Pigoń. Ale żaden z nich nie wyruszył do Kowna, które stało się już stolicą odgrodzonej od nas Litwy. Badacze Mickiewicza nie znają ziemi Kowieńskiej Nie mogą przeto wniknąć głęboko a tkliwie w te czasy kiedy Mickiewicz (jak pisze Kamerton, współcześnik poety) „ zapuszczał się w najgęstsze bory kowieńskie, krył po urwiskach górskich Niemna,. kiedy zwiedzał Pożajście, Czerwony Dwór i ową Wielonę, pod której murami Gedymin śmierć chwalebną znalazł". (Strona 198, Pamiętniki Pana Kamertona, Poznań 1869).

Czerwony Dwór. Właśnie. Oto co pisze Kamerton o Czerwonym Dworze:

„Blisko ujścia Niewiaży do Niemna wznosił się zamek obronny, przez jednych Koenigsburgiem, przez innych Rothenburgiem zwany; założony, jak podanie niesie, około 1405 roku przez Krzyżaków. Stąd chytry i przewrotny zakonnik trzymał na straży Kowno, Żmudzi nie spuszczał z oka, czatował chwili, w którejby mógł bezkarnie w głąb kraju zapuścić zagony. Zamek Rothenburg czyli Czerwony Dwór od czasu założenia swego nie w jednej pozostał rodzinie; w przeszłym stuleciu (XVIII) dostał się w posiadanie Zabiełłom. Ileż to razy obijały się o jego ściany głośne wiwaty i śmiechy śród wesołych biesiad! Ileż to razy zatrząsł się w swych posadach podczas obywatelskich zjazdów na złowróżbne słowo — nie pozwalam!.. Czerwony Dwór przechodząc przez zmienne koleje świetności, letargu i upadku w roku 1831, stał się pastwą płomieni. Nabył go jeszcze przed pożarem hr. Benedykt Tyszkiewicz. Pozostałe szczątki zamczyska przerobił na tegoczesny pałac...:" Wystarczy.

Przeczytajmy uważnie powyższy urywek: pamiętajmy, że Zabiełłowie używali tytułu hrabiowskiego; przypomnijmy, że Grażynę, z jej zamkiem pisał Mickiewicz w Kownie; zestawmy wreszcie z przytoczonym urywkiem to co opowiada Gerwazy Hrabiemu:

Weszli w sień. Rzekł Gerwazy: W tej ogromnej sieni
Brukowanej, nie znajdziesz pan tyle kamieni,
Ile tu pękło beczek wina w dobrych czasach;
Szlachta ciągnęła kufy z piwnicy na pasach,
Sproszona na sejm albo sejmik powiatowy,
Albo na imieniny pańskie lub na łowy.
Podczas uczty na chórze tym kapela stała
I w organ i w rozliczne instrumenty grała;
A gdy wznoszono zdrowie , trąby jak w dniu sądnym
Grzmiały z chóru; wiwaty szły ciągiem porządnym..

Jakiż będzie rezultat zestawień? Jasne, że zamek w Panu Tadeuszu jest poetycką rekonstrukcją kowieńskiego Rothenburgu; że dzieje rodu Zabiełłów, którzy władali zamkiem, za kowieńskich czasów poety, (1820 —1821) od kilkudziesięciu lat — stały się wątkiem epopei; że jej zalążek zapadł w duszę poety wówczas, gdy — według świadectwa Kamertona zapuszczał się w najgęstsze bory kowieńskie. I pomyśleć, że świadectwo Kamertona nie zostało dotychczas przez żadnego mickiewiczologów zużytkowane! Ostatnie dzieło prof. Pigonia o wzroście, wielkości i sławie Pana Tadeusza podaje dokładny wykaz nazwisk, związanych z epopeą i jej badaczami — jest nawet Kamoens, a Kamertona nie ma.

A teraz dodajmy do powyższego ważną wskazówkę (znaną zresztą badaczom, lecz nie wyzyskaną należycie) z pamiętników innego współcześnika Mickiewicza — Stanisława Morawskiego. Dotyczy ona prototypu Gerwazego.

— Byłem dzieckiem wówczas — pisze Morawski —i chodziłem do szkół w Kownie. Widywałem tam często sławnego Ratomskiego. Suchy, chudy, wysmukły, nosił dobrze wytartą kapotę, i koniecznie pod nią dawną polską szabelkę, którą „scyzorykiem" nazywał... Prawdziwe jego nazwisko brzmiało Kusztejko.

I w dalszym ciągu podaje o nim Morawski dużo ciekawych szczegółów. Kusztejko. A Gerwazy nazywa się Rębajło. Wystarczy Kamertona i Morawskiego, by dojść do wniosku, że ten „pierwszy pomysł" epopei, pierwsze jej ziarenko zakiełkowało nie pod niebem Wielkopolski, gdzieś jeszcze w roku1831, lecz pod niebem Litwy, która jest jak zdrowie, gdzieś jeszcze w roku 1821.

Tymczasem zaś prof. Pigoń, wykładając koncepcje zamku w Panu Tadeuszu, orzeka z niezachwianą pewnością: „Motyw zamku, leżącego w ruinach a osnutego tradycją ponurej tajemnicy, wpleciony został w poemat wskutek pewnych założeń literackich, był nieodzownym składnikiem powieści o charakterze zbliżonym do walterskotowskiego". Założenie literackie. Walterskotyzm. Gdzie tam! Poprostu Rothenburg czyli Czerwony Dwór.

Więc kiedy Jerzy Hoppen, malarz i grafik, i sam Kowieńczuk, zaczął mi opowiadać o Czerwonym Dworze, odrazu uczułem i uwierzyłem, że tam trzeba szukać ziarenka epopei. Pamiętniki Kamertona wiarę moją tylko potwierdziły.

* * *

Z okazji setnej rocznicy Pana Tadeusza, uroczyście powszędy obchodzonej, proszę wszystkich mickiewiczologów o rewizję ich dotychczasowych poglądów na problem pierwszego ziarenka epopei.

Wysz.

Teror hitlerowski

Pod takim tytułem w prawicowo - republikańskim „Echo de Paris" jeden z najgłośniejszych dziennikarzy francuskich Pertinax publikuje dłuższy artykuł na tematy niemieckie

„Na dziś pozwólmy przemówić samym faktom: zwolna wyłaniają się one coraz bardziej wyraźnie i obywają się bez komentarzy".

We wtorek rano zebrała się w Berlinie rada ministrów. Był na niej obecny Adolf Hitler. Możemy sobie wyobrasić, że pracy mu nie brakło: chodziło o zmycie licznych plam krwi, chodziło o pogodzenie się z literą prawa. Przyjęto więc projekt ustawy o „obronie prawowitej", który karze śmiercią za zbrodnie, o które oskarżeni są zamordowani i który działa z mocą wsteczną. W sierpniu projekt ten, wydany obecnie jako dekret prezydenta, zostanie, jak wiele innych, zamieniony przez parlament na ustawę.

W poniedziałek zapowiedziano publikację pełnej listy zamordowanych. Publikacja ta nie nastąpiła. Jej sprawa znajdowała się na porządku dziennym obrad rządu. Zapewne rozstrzygnięto ją negatywnie. Jest mało prawdopodobne, by władze hitlerowskie wyznały kiedykolwiek ilość ofiar. We wtorek koła zbliżone do sfer urzędowych mówiły o 45. Ale w Lichterfelde pod Berlinem (dokąd przyprowadzono aresztowanych w Berlinie i okolicy) rozstrzelanych — wedle opowiadań żołnierzy, którzy dokonali egzekucji — było 60. Wedle tej wskazówki należałoby sądzić, że w całych Niemczech zabito od 200 do 300 ludzi.

Gdyby wierzyć dziennikom niemieckim wszystko byłoby „skończone". Jednak ludzie nie przestają komentować wypadków z soboty. Wersje oficjalne są podminowywane ze wszystkich stron. Będzie z nimi podobnie, co z oficjalną wersją o podpaleniu Reichstagu, z tą różnicą, że obecnie postarano się bardziej precyzyjnie o usunięcie niewygodnych świadków.

Goebbels, minister propagandy, opowiedział, że Hitler wylądował na lotnisku monachijskiem, w momencie, gdy pierwsze oddziały zamachowców wychodziły na ulicę. Informacje, dochodzące z tego miasta, podają, że było ono pogrążone we śnie i że żadne oddziały nie wychodziły na miasto. Goebbels opowiada dalej o odwadze Hitlera, który osobiście udał się do Wiessee, willi Roehma, by tu zgnieść gniazdo konspiracji. Otóż Hitler miał by się tam udać w towarzystwie bojówki, złożonej z 50 ludzi i przez cały czas pozostać na parterze willi, podczas gdy jego pretorjanie operowali na górze. Zresztą, czy jest prawdopodobne, by ludzie tacy, jak Heines i Roehm oddawali się rozrywkom i spoczynkowi w chwili, gdy ich wojska wyruszały już na ulicę?

Co się tyczy gen. Schleichera, to podaje się, że wysłani po niego samochodem ciężarowym hitlerowcy mieli tylko rozkaz „aresztowania", lecz zastawszy go przy stole wraz z żoną i córką, musieli go zgładzić, wobec sięgnięcia po rewolwer. Czyż kilkunastu policjantów nie może w inny sposób udaremnić obrony ze strony aresztowanego?

Milczenie największe towarzyszy zgonowi Eryka Klausnera, katolickiego przywódcy, zmasakrowanego przez hitlerowców. Zaledwie nieśmiało usiłuje się rozpowszechniać wersje o jego samobójstwie. Ale oto jak wygląda zawiadomienie o zgonie, jakie pojawiło się na łamach katolickiej „Germanji", zajmujące tam miejsce naczelne:

> Głęboko zasmuceni, lecz pogodzeni z wolą Bożą, otaczamy trumnę naszego ukochanego męża, najlepszego przyjaciela, ojca, syna, brata, i stryja, dr. Ericha Klausnera, dyrektora dep. w ministerstwie komunikacji, prezesa Akcji Katolickiej diecezji berlińskiej, komandora orderu Grzegorza Wielkiego, ozdobionego Krzyżem żelaznym pierwszej klasy. Po życiu pełnem miłosierdzia i poświęcenia został on nam wydarty brutalnie 30 lipca 1934 roku". Podpisane: wdowa, ojciec, inni krewni".

Kiedy naród niemiecki otworzy oczy na te wszystkie okropieństwa? Narazie Johann von Leers tłumaczy mu tylko, że wszystkiemu winni są żydzi. Ów Johann von Leers publikuje list niejakiego Lipskiego, zamieszkałego w Palestynie, który przy pomocy medycznego słownika jego szyfru, nakłaniał do rewolucji. Ponadto cytuje iż mówi się narodowi niemieckiemu o tem, że Anglja, Stany Zjednoczone, Szwajcarja, Włochy, państwa skandynawskie przyklaskują zwycięstwu „Führera". Cytuje się przytem, te głosy zagranicznej prasy. Jedynymi wrogami to Francja, Austrja, Rumunja. Francja jako wróg odwieczny, tamte dwa jako opanowane przez żydostwo. „Największy dzień w historji Niemiec!"—wykrzykuje minister pracy Ley. Telegramy gratulacyjne lecą do Berlina. Wielu żałuje tylko jednego, a to, że „zdrajcy" nie zostali na „Unter den Linden" powieszeni publicznie".

Jak zamordowano gen. von Schleichera

Tło i szczegóły krwawej czystki w Niemczech wciąż jeszcze okryte są mrokiem tajemnicy. Dopiero teraz, kiedy już minął prawie tydzień od oficjalnego ogłoszenia, że czystka oddziałów szturmowych została zakończona i uległalizowania ex post mordów wychodzą na jaw szczegóły czarnej soboty, która niewątpliwie w dziejach Trzeciej Rzeszy będzie miała doniosłe znaczenie.

Komunikat oficjalny, ogłoszony przez biuro prasowe NDSAP mówił, że gen. Kurt von Schleicher został zastrzelony wobec stawiania oporu w chwili aresztowania.

Jednocześnie zastrzelona została żona generała. Komunikat oficjalny żadnych szczegółów więcej nie podawał. Dopiero teraz z relacyj korespondentów pism francuskich dowiadujemy się, jaki był przebieg zbrodni:

W piątek wieczorem zaprosił Schleicher przyjaciół na kolację do swojej willi w Neubabelsberg. Generał był w najlepszym nastroju i nie nie wskazywało, na to, że należy do jakiegoś spisku. Rankiem w sobotę zatrzymał się przed jego willą samochód, w którym siedziało dwóch policjantów. Jeden pozostał przy wozie z działającym motorem, drugi zaś wszedł do mieszkania. Wnet potem padły dwa strzały. Z willi wyszedł policjant, wsiadł do samochodu, który szybko odjechał. Zatrzymanie się samochodu przed willą trwało najwyżej jedną minutę. Jest wykluczone, aby w ciągu tego czasu gen. Schleicher mógł stawiać opór. Poprostu zastrzelono go bez słowa zanim zdążył zauważyć, że ktoś wszedł do pokoju. Generał zginął na miejscu. Żona jego, trafiona w brzuch, zmarła w czasie przewożenia do szpitala.

Według innych wersyj do willi generała zjawiło się w sobotę kilku członków SS:

Wdarli się z rewolwerami w ręku do pokoju, w którym Schleicher siedział za biurkiem, czytając książkę. Zobaczywszy go, strzelili do niego kilka razy. Ciężko ranny, Schleicher zawołał:

— Goering nasyła na mnie szajkę swych morderców!

W tej chwili na głos strzałów wpadła do pokoju żona Schleichera i krzyknęła:

— Czy jesteś ranny?

Widząc męża broczącego we krwi, zawołała:

— Mordercy! Podli mordercy! — i objęła męża ramionami.

Mordercy zaczęli wtedy strzelać do obojga małżeństwa z rewolwerów, aż oboje padli na ziemię. Schleicher wyzionął ducha natychmiast, żona zmarła w kilka godzin później. — Zwłoki Schleichera i jego żony zostały spalone bez świadków.

„United Press" zarzuca Francji

porozumienie ze Schleicherem

Agencja United Press podaje z wiarygodnych—jak twierdzi — źródeł dyplomatycznych, gdyż z ust reprezentanta mocarstwa europejskiego , wiadomość, że Francja była poinformowana jeszcze przed kilku tygodniami o sprzysiężeniu Schleichera przeciw Hitlerowi, jako akcji na wielką skalę.

Początkowo nie traktowano serjo oficjalnej niemieckiej informacji, że Schleicher pozostawał w kontakcie z mocarstwem zagranicznem. Obecnie jednakże wiadomość zyskuje w kołach oficjalnych coraz więcej wiary i panuje przekonanie, że szereg szczegółów wyraźnie wskazuje na Francję. Jeden z wybitnych dziennikarzy niemieckich w Paryżu miał być pośrednikiem między Schleicherem a rządem francuskim. Właśnie sprzysiężenie Schleichera miało skłonić francuskiego ministra spraw zagranicznych Barthou do oświadczenia pewnemu przedstawicielowi europejskiego mocarstwa, że Francja nie jest skłonna zgodzić się na żadne koncesje w sprawie rozbrojeniowej, gdyż dnie regime'u Hitlera są policzone.

Wedle United Press miał Barthou przy tej sposobności dodać poufnie, że w Niemczech istnieje spisek przeciwko Hitlerowi, którego siłą główną jest poprzedni kanclerz Rzeszy generał Schleicher.

Wiadomości te są w kołach londyńskich tem więcej traktowane jako bardzo zbliżone do prawdy, ponieważ nie jest tu tajemnicą, że za czasów swego kanclerstwa Schleicher porozumiewał się potajemnie z francuskim sztabem generalnym i że w dniu jego upadku nie było daleko do porozumienia.

Pisma niemieckie, najwidoczniej zaskoczone tym najmniej spodziewanym sukursem „United Press", zajmują niemal bez wyjątku wojownicze stanowisko. „Deutsche Allgemeine Zeitung" przypomina, ile nadziei wiązała Francja z upadkiem regime'u hitlerowskiego, i stwierdza, że wstrząsająca jest wiadomość, że Niemcy mogli się sprzymierzać z obcem mocarstwem przeciw Niemcom. „Angriff" widzi w tych informacjach potwierdzenie słuszności postępowania Hitlera, gdy zadecydował o rozstrzelaniu ludzi, którzy się poniżyli do zdrady stanu.

„Deutsche Zeitung" pisze: Jesteśmy wstrząśnięci i zdumieni, jak mogli ludzie, których dotąd uważaliśmy za prawych żołnierzy, dać się wciągnąć w konszachty z placówkami zagranicznemi. Jeśli trzeba było dowodu, że postępowanie Hitlera jest najzupełniej słuszne, to wiadomość United Press jest właśnie tym dowodem.

Berliner Lokalanzeiger podkreśla przedewszystkiem, że skoro United Press podała taką wiadomość, to prawdziwość jej nie może ulegać żadnej wątpliwości. „Sądzimy — pisze ten dziennik — że możemy dokładnie podać datę, kiedy p. Barthou i komu zwierzył się w tej sprawie. Uczynił to w dniu 30 maja w Genewie, wobec angielskiego delegata na konferencję. Rząd angielski natychmiast potem przestrzegł Francję na szpaltach Timesa, przed takiemi spekulacjami, które nie mogą być podstawą do żadnej polityki".

„Berliner Tageblatt" ostrożniej komentuje wiadomość angielską:

Jeśli to jest prawda, to chodzi tu o akt zdrady państwa, jakiego nie notowała historja, gdy się zważy, że człowiek, któremu przypisują tę działalność był niemieckim oficerem, przez jakiś czas ministrem obrony krajowej, i wreszcie kanclerzem. Pozatem pismo jest zdania, że akcja Schleichera zagrażała już nietylko Niemcom, ale pokojowi europejskiemu. Ta ostatnia uwaga wyraźnie mierzy w stronę Francji.

Na to wszystko podaje francuska agencja Havasa oświadczenie poselstwa francuskiego w Berlinie, które zdecydowanie dementuje wiadomość United Press jako „obrzydliwą plotkę".

Wydaje się jednak, że okaże się potrzebne bardziej autorytatywne dementi.

El.

Skromność szwedzkiej pary królewskiej

Gustaw Adolf szwedzki, następca tronu jest człowiekiem nadzwyczaj skromnym i unikającym wszelkiej wystawności, a zaletą tą odznacza się również jego żona księżna Małgorzata.—Zdjęcie powyższe przedstawia oboje księstwo podczas śniadania u pewnego rybaka, w czasie podróży krajoznawczej po północnych prowincjach kraju.

CO MOŻE STAĆ SIĘ DZISIAJ W PARYŻU

(far). Dziś w niedzielę 8 lipca upływa termin, wyznaczony przez kombatantów rządowi francuskiemu na „moralne ozdrowienie" Francji. Kombatanci nie są zadowoleni z wyników, osiągniętych przez rząd Doumergue'a. Cóż więc może nastąpić w dniu dzisiejszym?

Na ten dzień zwołana została do Paryża nadzwyczajna sesja „Narodowego Związku Kombatantów", która reprezentuje 3 miljony b. żołnierzy wielkiej wojny.

Sesja ta ma porównać osiągnięcia rządu z programem sanacji, opracowanym przez nią w lutym, i „powziąć w imieniu pokolenia wojennego stanowcze uchwały".

Tegoż dnia oddziały paryskiego „Croix de feu" zapalą znicz na grobie żołnierza nieznanego. Przywódca tej organizacji pułk. de la Rocque oświadczył, że w ceremonji weźmie udział 20 tysięcy członków „Ognistego Krzyża". Deputowany Renodel zażądał w parlamencie, by „tych faszystów" nie dopuszczono do grobu żołnierza nieznanego.

— Jeśli pójdą tam — zagroził — znajdą odpowiednie przyjęcie.

Dziennikarze nie przestają się dopytywać przywódców organizacyj socjalistycznych i b. wojskowych:

— Czy zacznie się dn. 8 lipca obiecana rewolucja, czy nie?

Przywódcy odpowiadają ze spokojem, że nie mają zamiaru wywoływać zaburzeń. Mimo to Paryż trwa w nerwowem oczekiwaniu.

O „ekstatycznej atmosferze cel biskupich"

znów rozpisują się autorzy „poświęceniowej" komedji

Katolicka agencja prasowa z Warszawy rozesłała dziś komunikat dotyczący prawdziwego stosunku „Legjonu Młodych" do Kościoła i religji, zatytułowany „Młodzi wykolejeńcy". W związku z naszemi artykułami i niedawnym listem otwartym ks. prof. Hlebowicza cytujemy go in extenso, podkreślając od siebie znamienniejsze uwagi katolickiej ajencji:

Komenda Legjonu Młodych rozsyła obecnie komunikaty do pism, które mają na celu „skoordynowanie akcji prasowej L. M.". Wśród artykułów jest jeden specjalnie wyróżniający się NAPASTLIWOŚCIĄ pod adresem Kościoła katolickiego pt. „WRÓG, KTÓREMU MŁODE POKOLENIE WYPOWIEDZIAŁO ZACIĘTĄ WALKĘ". Legjonowi Młodych znane jest stanowisko Kościoła wobec nadużyć systemu kapitalistycznego, mimo to nie waha się stawiać Kościoła na jednej płaszczyźnie z kapitalizmem i rzucać insynuacje, jakoby Kościół wysługiwał się kapitalizmowi.

„Gros napaści na ruch młodolegjonowy — mówi komunikat L. M. — jest kierowane z zacisznych pałaców, z gabinetów dyrektorskich potentatów przemysłu, no oczywiście z przepełnionych EKSTATYCZNĄ ATMOSFERĄ CEL BISKUPICH. Inne źródła napaści — to służalcze ekspozytury powyższych. Gdyby kto chciał określić syntetycznie wrogów ruchu młodolegjonowego, to zwróci przedewszystkiem uwagę na dwa elementy: kapitalizm i kler"...

Mimo to, Legjon Młodych nie wstydzi się do wrogów wyciągać ręki o żebraninę, gdy chodzi o pieniądze. Niedawno biuro kartelowe w Min. Przemysłu i Handlu rozesłało do firm handlowych i przemysłowych polecenie o wsparcie pieniężne dla Legjonu Młodych w formie ogłoszeń. W inseratach poleca się firmy kapitalistyczne, a w artykułach zwalcza się kapitalizm.

W stosunku do Kościoła jesteśmy świadkami podobnej etyki. W pismach Legjonu Młodych jest pełno napaści na Kościół, szyderstw z religji, z obrzędów katolickich. Mimo to przywódcy L.M., gdy chodzi o poświęcenie sztandaru, uciekają się nieraz do PODSTĘPU I OSZUSTWA, by WPROWADZIĆ W BŁĄD KAPŁANA i wyjednać POŚWIĘCENIE SZTANDARU, jak to, niestety, miało miejsce niedawno w Wilnie. Ks. Prob. Makarewiczowi — jak nas informuje Kurja Biskupia — obiecali przywódcy Legjonu Młodych odwołanie oszczerstw i zaprzestanie napaści na Kościół. OBIETNICY, NATURALNIE NIE DOTRZYMALI.

PO RAZ PIERWSZY SPOTYKAMY SIĘ W POLSCE Z RUCHEM MŁODZIEŻY, KTÓRY NIESIE Z SOBĄ TYLE KŁAMSTW I OBŁUDY.

Do Legjonu Młodych w całej pełni można zastosować ironiczny, ale tak słuszny okrzyk p. Aleksandra Prystora pod adresem grup bezideowych: „Niech żyje Piłsudski — dawaj pieniądze".

Na drugi dzień po smutnem i głośnem już w całej Polsce wyświęceniu sztandaru „L. M." cytowaliśmy nowy bezbożniczy passus w artykule jednego z wileńskich „młodolegjonowców" napisanym... na tę uroczystość. Mamy więc wrażenie, że „niedotrzymanie obietnicy", — to jeszcze bardzo łagodne określenie istotnego stanu rzeczy...

Niestety, ks. prob. Makarewicz jest wciąż jeszcze innego zdania, zaś dla jego podtrzymania cytuje zdanie jakiegoś „Katolickiego Głosu Pracy" (?...) mające widocznie bronić katolickości „Legjonu". Byłoby smutnem gdyby znalazł się w Polsce jakikolwiek dziennik katolicki, któryby wobec akcji tak grubemi nićmi szytej, w swej obłudzie tak niebezpiecznej, usiłował zajmować uparcie niewyraźne i dwuznaczne stanowisko. Mogły oczywiście nie wystarczyć nasze słowa, mogły komuś niewystarczyć i gruntowne wywody ks. prof. Hlebowicza, mogły niewystarczyć te głosy powszechnej odrazy z jaką potraktowała ją cała prasa, — może nareszcie wystarczy dla księdza głos agencji powołującej się tu na informacje Kurji Arcybiskupiej. Niechby raz zamknął obronę złej doprawdy sprawy lub tłumaczenie mylnego (humanum est) kroku.

Przeczytaliśmy gdzieś nieścisłą informację jakoby „Słowo" z racji owego poświęcenia sztandaru napadło „na duchowieństwo". Tak nie jest. Bardzo wyraźnie atakowaliśmy jednego tylko duchownego, bardzo wyraźnie wyodrębnialiśmy jego stanowisko od stanowiska całości duchowieństwa. Nie zmienia to zresztą wcale kwestji naszego poważania dla popełniającego pomyłkę. Że w naszej krytyce nie przekroczyliśmy — na szczęście — granic szacunku winnego duchowieństwu, tego dowodem jest chociażby sekundowanie nam w tej akcji przez samych księży.

Poczta Peronowa
SPRZEDAJE: znaczki i kartki pocztowe
PRZYJMUJE: listy zwykłe i polecone oraz telegramy
bez żadnych dodatkowych opłat
na stacjach kolejowych w Wilnie, Brześciu n/B., Baranowiczach.

KATOL ZABIJA OWADY, ROBACTWO
Przed. H. WOJTKIEWICZ
Wilno Kalwaryjska 21 tel. 20-14.

KRONIKA SŁONIMSKA

— **Plaga dzików.** Z terenu gm. szydłowickiej, pow. słonimskiego donoszą o pojawieniu się tam olbrzymiej ilości dzików, którzy chodzą stadami po 20 sztuk i w straszliwy sposób niszczą zasiewy, zwłaszcza kartofle. Ludność zwróciła się o pomoc do władz.

— **Drugie doręczenie poczty w Słonimie ma nastąpić niebawem.** Dowiadujemy się, że już w ciągu przyszłego tygodnia ma nastąpić wznowienie od niedawna zaniechanego drugiego doręczenia korespondencji w Słonimie.

Jak przypuszczaliśmy, władze pocztowe po skonstatowaniu, jaką niewygodę dla mieszkańców miasta inowacja ta stworzyła — sami zło to usuwają.

— **Członkowie T-wa Krajoznawczego będą korzystać ze zniżkowych przejazdów.** Ostatni numer biuletynu P. B. P. „Orbis" donosi, że „w kołach turystycznych mówią, iż Ministerstwo Komunikacji kończy prace nad rozporządzeniem wykonawczem, wprowadzającem ulgowe bilety 1.000 i 2.500 kilometrowe dla członków Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Beskidenvereinu i Polskiego Związku Narciarskiego. Bilety te będą odpowiadać podobnym biletom narciarskim, wydawanym z wielką dla narciarzy korzyścią, już od dwóch lat. Za jaknajrychlejszem wprowadzeniem powyższych biletów wypowiedział się przed paru tygodniami Komitet eksploatacyjny Państwowej Rady Kolejowej.

Amerykański rekord światowy na szybowcu

Amerykanin Ryszard Du Pont (z przodu) lotem długości 249 klm., pobił dotychczasowy rekord szybowcowy na odległość, który był w posiadaniu Niemców.

Święto Morza w Siedlcach

Pomysłowy model latarni morskiej, zbudowany na rynku w Siedlcach z okazji Święta Morza, propagujący Fundusz Obrony Morskiej.

Expose min. Barthou w komisji spr. zagr.

Francja zmierza do współpracy międzynarodowej

PARYŻ. PAT. — Wczoraj wieczorem na komisji zagranicznej izby deputowanych wygłosił exposé minister Barthou.

Na wstępie minister zaznaczył, że w wiadomościach prasy niemieckiej, dotyczących roli przypisywanej min. Barthou, niema ani słowa prawdy. Następnie scharakteryzował politykę Francji.

Drugą część swego exposé minister poświęcił sprawom rozbrojenia. Francja trwa nadal przy zasadzie redukcji lub ograniczenia zbrojeń.

W zakończeniu minister Barthou złożył sprawozdanie ze swych podróży do Rumunji i Jugosławji, podkreślając że były one uzupełnieniem wizyt, jakie złożył w Polsce i Czechosłowacji i oświadczył, iż polityka Francji nie ma charakteru agresywnego, lecz zmierza do współpracy międzynarodowej.

O sojuszu angielsko-francuskim

niema mowy

LONDYN PAT. — Omawiając wizytę ministra Barthou „Times" podkreśla, że w chwili obecnej o żadnym sojuszu francusko-brytyjskim niema mowy, choć niewątpliwie myśl taka we Francji przyjęta byłaby bardzo chętnie.

Wielka Brytanja uważa swe zobowiązania, wypływające z traktatów locarneńskich za wystarczające, a minister Barthou, przybywając do Londynu, zdaje sobie z tego zapewne sprawę.

KRONIKA PIŃSKA

MANDATY KARNE WZRASTAJĄ.

W b. m. w referacie karno - administracyjnym starostwa pońskiego jest rozpatrywanych codziennie po przeszło 30 spraw karno - administracyjnych. Są to przeważnie odwołania się od nakazów karnych, wystawionych bądź przez Starostwo, bądź też przez Zarząd Miejski Pińska. Na szczególną uwagę zasługują sprawy o przekroczeniach przepisów sanitarnych w sklepach i przez właścicieli nieruchomości.

Grzywny wymienione w nakazach karnych wobec nieusprawiedliwienia się przez ukaranych, zostały utrzymane w poprzednich wysokościach, a nawet w niektórych wypadkach były zwiększane. Między innemi sąd starościński ukarał w kilku wypadkach za wstrzymanie wynagrodzeń za pracę, za wznoszenie budynków i krycie dachów domów w sposób sprzeczny z przepisami budowlanemi i t. p.

Należy zaznaczyć, że powyższe przekroczenia w ostatnich czasach zwiększyły się liczbowo i stają się plagą m. Pińska.

TĘPIENIE NIERZĄDU W POKOJACH NOCLEGOWYCH.

Sąd starościński skazał w trybie karno - administracyjnym na grzywnę 25 zł. z zamianą na 5 dni aresztu właścicielkę pokojów noclegowych Szaszę Holcman, zam. przy ul. Królowej Bony 6, za odnajmowanie pokojów w celach nierządu.

UKARANE POŚREDNICTWO.

Gola Jakób, zam. w Pińsku, przy ul. Pawłowskiej 37, ukarany został w trybie karno - administracyjnym grzywną 50 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu, za zatrudnianie się dostarczaniem adwokatom klijentów.

WYPADKI.

— **Pożar lasu.** W lasach majątku Jeziory, gm. Kuchocka - Wola, pow. pińskiego, należącego do p. Włodzimierza Ordy i braci Dejneków, na uroczysku „Krugla" wybuchł pożar, wskutek czego spaliło się około 30 ha lasu sosnowego. Straty wynoszą około 2.500 zł. Przyczynę pożaru narazie nie ustalono.

— **Utopiła się w studni.** W chutorze Naddaty, gm. łahiczyńskiej podczas bawienia się dzieci wpadła do studni Larysa Kiryłkiewicz, lat 14 i utonęła. Zwłoki wydobyto.

— **Kradzież krowy.** Na szkodę Sergjusza Psocika, zam. we wsi Wysokie, gm. Pinkowicze, pow. pińskiego, skradziono krowę o wartości 100 zł. Kradzieży dokonano z niezamkniętego chlewa. Dochodzenie prowadzi posterunek P. P. w Wyszewiczach.

Były kanclerz związkowy Szwajcarji dr. Robert Kaeslin zmarł w Bernie w 63 roku życia.

Opłaty szkolne w roku szkolnym 1934-35

Wobec zbliżającego się rozpoczęcia roku szkolnego 1934/35 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało zarządzenie do kuratorjów okręgów szkolnych w sprawie opłat szkolnych w gimnazjach państwowych, w zakładach kształcenia nauczycieli, szkołach zawodowych i artystycznych. Zarządzenia te ukażą się w najbliższym numerze Dziennika Urzędowego Min. W. R. i O. P.

W myśl tych zarządzeń opłaty zostaną utrzymane w dotychczasowej wysokości, natomiast wprowadzono dalsze ulgi, z których korzystać będą — obok dzieci czynnych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych — również dzieci niezamożnych i inwalidów wojennych oraz niezamożnych kawalerów orderu „Virtuti Militari" i odznaczonych Krzyżem i Medalem Niepodległości. Nadto w zarządzeniach o opłatach szkolnych został określony zakres uprawnień dla rad pedagogicznych i okręgowych kuratorjów szkolnych co do częściowego lub całkowitego zwalniania od opłat szkolnych dzieci rodziców niezamożnych, o ile wykazują one postępy w naukach dostateczne i dobre sprawowanie.

RESTAURACJA „ADRJA"
WYDAJE SNIADANIA, OBIADY i KOLACJE
po cenach bardzo niskich.
Restauracja „ADRJA" staje się jedyną oazą dla wszystkich.
A więc wszyscy do „Adrji", gdzie przygrywa słynny zespół orkiestry dancingowo - salonowej The Ladys Band
PIŃSK, Kościuszki 14. Tel. 109.

Szturmowcy powrócą do swych zadań

Wywiad z ministrem Hessem

BERLIN. PAT. — Minister Rudolf Hess jako zastępca Hitlera w partji narodowo-socjalistycznej udzielił narodowo-socjalistycznej korespondencji prasowej wywiadu, w którym z naciskiem zapewnił, że partja nie zapomni o swoich szturmowcach.

Minister nie dopuści nigdy, aby lżono i poniżano jego starych towarzyszy i w tym duchu wydał już ostre instrukcje do wszystkich organizacyj partyjnych. Mówiąc o przyszłej roli szturmowców, minister zaznaczył, że S.A. powróci do swoich dawnych zadań.

Przyszły szturmowiec musi znać katechizm narodowo - socjalistycznego światopoglądu, a równocześnie być gotowym w każdej chwili do partyjnobojowej interwencji na rzecz partji. Młodzież niemiecka po przejściu pierwszej szkoły wychowania narodowo-socjalistycznego w organizacji hitlerowskiej otrzyma ostateczne zahartowanie, w S. A.

Partja narodowo-socjalistyczna, zakończył minister, zdobędzie w S.A. to, co przedtem w nich posiadała, a mianowicie potężne narzędzie ochrony i siły, pozatem zaś niezastąpioną szkołę dla przyszłego pokolenia przywódców.

Ameryka popiera politykę Roosevelta

Wyniki improwizowanego plebiscytu

PARYŻ. PAT. — Z Waszyngtonu donoszą, że w ostatnim plebiscycie, zorganizowanym przez dwutygodnik „Literary Digest" w sprawie ustosunkowania się ludności Stanów Zjednoczonych do polityki obecnego prezydenta Stanów Roosevelta, prezydent Roosevelt otrzymał miljon głosów, zaś przeciw prezydentowi oddano 680.000 głosów. Roosevelt zyskał głosy 28 stanów przeważnie w okręgach przemysłowych i stanów przy wybrzeżu Pacyfiku.

Plebiscyty dwutygodnika mają ustaloną reputację.

Manifestacja kombatantów

odbędzie się

PARYŻ, PAT. Minister spraw wewnętrznych, przemawiając na rannem posiedzeniu rady gabinetowej, udzielił informacyj odnośnie dnia jutrzejszego, kiedy to zbiera się wielki kongres związku kombatantów wielkiej wojny. Minister oświadczył, że wobec wyraźnego zapewnienia i zobowiązania ze strony organizatorów jutrzejszej manifestacji, iż manifestacje te będą miały charakter pokojowy, rząd zdecydował nie zabronić manifestacji, o ile ona będzie zlokalizowaną i odbędzie się ściśle wedle zgóry ustalonego planu.

Wykrycie organizacji terorystycznej na terenie kłajpedzkim

Niemcy planowali szereg zamachów na władze litewskie

RYGA. Z Kłajpedy donoszą: Na terenie kraju kłajpedzkiego, w Szyłokarczmie, wykryto organizację terorystyczną, do której należeli członkowie miejscowej partji niemieckiej „Sovog".

Jak zeznał przywódca tej organizacji, rolnik Jan Wallas, noszono się z zamiarem wykonania wielu napadów na organ'z. litewskie, oraz na poszczególnych przedstawicieli społeczeństwa litewskiego.

Istniał również plan wysadzenia w powietrze domu, w którym mieści się policja bezpieczeństwa, podległa gubernatorowi. Przy rewizji znaleziono dużo materjału kompromitującego, m. in. kilka rewolwerów i dużo nabojów.

Podczas wstępnych badań Wallas miał oświadczyć: Instrukcje otrzymaliśmy od kreisleiterów (kierowników powiatu).

Słowackie uroczystości katolickie

na cześć księdza Hlinki

Rużenberk, PAT. Akademicka młodzież słowacka zapoczątkowała uroczystości na cześć księdza Hlinki z okazji 70-ej rocznicy jego urodzin, zwołują do Rużenberku zjazd związku słowackich studentów katolickich.

W zjeździe wzięli udział dwaj biskupi Vojtaseck i Blacho, którzy w swoich przemówieniach podkreślili znaczenie ks. Hlinki i znaczenie jego działalności dla narodu słowackiego. Ciekawe było zwłaszcza przemówienie ks. biskupa Blachy, który podkreślił, że młodzież również w ubiegłym roku w Nitrze pod przewodnictwem ks. Hlinki pozostała wierna swej tradycji i wykazała, że posiada żelazną dyscyplinę.

W Nitrze nikogo nie obrażono. Pod adresem Pragi możemy powiedzieć, że Słowacy są dobrymi obywatelami, jednak żądają spełnienia obietnicy w sprawie autonomji.

Poseł polski do parlamentu czeskiego

wystąpił z klubu partji robotniczej

MORAWSKA OSTRAWA. PAT. W dniu 1 lipca r.b. poseł polski do parlamentu czeskosłowackiego dr. Buzek wystąpił demonstracyjnie z klubu posłów i senatorów partji robotniczej.

Motywy wystąpienia swego dr. Buzek podał w obszernym liście, skierowanym do parlamentu. W liście tym dr. Buzek zaznaczył, iż powodem jego wystąpienia z klubu są liczne i nieustające szykany ludności polskiej na Śląsku czeskosłowackim, stosowane przez czeskie urzędy i władze państwowe.

Dr. Buzek podkreśla, iż członkowie klubu nie poparli spraw polskich na forum parlamentu, jak również klub nie popierał sprawy obrony przed wydaleniem z pracy robotników polskich. Zarząd Stronnictwa powziął uchwałę, mocą której dr. Buzek wystąpi z klubu posłów i senatorów partji robotniczej.

Adamowicze udekorowani

odznaką pilota wojskowego

WARSZAWA PAT. — Przy sposobności odwiedzenia przez braci Adamowiczów pierwszego pułku lotniczego, d-ca pułku płk. Kalkus udekorował w imieniu nieobecnego gen. bryg. Rayskiego braci Adamowiczów odznaką pilota wojskowego honoris causa.

W Warszawie powstał Komitet dla zakupienia samolotu braci Adamowiczów pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego LOPP gen. dyw. Leona Berbeckiego. Na cel ten napływają już liczne dary. Komitet organizowanej w Warszawie wystawy „Polska i Polacy w świecie" uzyskał zgodę braci Adamowiczów na wystawienie ich samolotu na widok publiczny. Na zdjęciu — samolot Adamowiczów

NIC NIE MOŻE ZOSTAĆ PO SCHLEICHERZE

BERLIN. PAT. — „Frankfuerter Zeitung" donosi, że nadburmistrz Fryburga nakazał usunięcie ze złotej księgi pamiątkowej kartki, na której wpisał się były kanclerz Rzeszy generał Schleicher w czasie przyjęcia wydanego z okazji wizyty w październiku roku ubiegłego.

Równocześnie usunięto ze zbiorów miejskich fotografje przyjęcia gen. Schleichera.

ZMIANY MINISTRÓW

BERLIN. PAT. — Urzędowo komunikują, że prezydent Hindenburg na wniosek kanclerza Hitlera zwolnił ministra pracy Seldtego z powierzonego mu jednocześnie urzędu komisarza do spraw t. zw. dobrowolnej służby pracy.

Na stanowisko to powołany został dotychczasowy sekretarz stanu w ministerstwie pracy Hierl.

Wedle komunikatu urzędowego nastąpiła tylko zmiana w związku z przekazaniem ministerstwu spraw wewnętrznych działu służby pracy podlegającego dotychczas ministerstwu pracy.

NIEWOLNO MÓWIĆ O ROEHMIE I SCHLEICHERZE

BERLIN. PAT. — W wielu miastach, m. in. we Wrocławiu, Franfurcie n/M., Goslaru, władze policyjne wydały ostre ostrzeżenia do ludności, w których pod groźbą surowych kar zakazuje się rozsiewania wszelkiego rodzaju pogłosek w związku z rewoltą Roehma i Schleichera.

BRUENING I TREVIRANUS SCHRONILI SIĘ DO ANGLJI?

LONDYN. PAT. — Krążą tu niesprawdzone wiadomości, że były minister Rzeszy Treviranus, o którym doniesiono wczoraj, iż został rozstrzelany, schronił się gdzieś w okolicy hrabstwa Dorset.

Treviranusowi udało się wprost cudem wydostać się z Berlina samochodem, który ostrzeliwano.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, interpelowane w tej sprawie, oświadczyło tylko, że przed paroma dniami było proszone o kontrolowanie osób prywatnych. Ta sama informacja dotyczy Brueninga, który wedle niesprawdzonych pogłosek przebywa w Anglji.

HITLER ODPOCZNIE NA MORZU

PARYŻ. PAT. — „Le Petit Parisien" donosi, że kanclerz Hitler wakacje swoje spędzi w podróży do krajów skandynawskich, odbywając ją na pokładzie „Deutschlandu".

Kanclerzowi Hitlerowi towarzyszyć będzie prawdopodobnie generał Blomberg, oraz wielu wyższych oficerów Reichswehry.

HARISON JEDZIE DO BAZYLEI

Jerzy Leslie Harrison, gubernator federalnego banku nowojorskiego, jako doradca finansowy Roosevelta, udaje się do Bazylei. Ogólnie sądzą, że jest to w związku z zamierzoną stabilizacją dolara i funta.

Katastrofa samolotowa

W NOWYM YORKU

LONDYN. PAT. — Z Nowego Yorku donoszą o tragicznej katastrofie w Ansgar w stanie Jowa.

Wczoraj w dniu święta niepodległości wielu mieszkańców miasta odbyło podróże samolotami pasażerskiemi.

W czasie jednego przelotu samolot z 4-ma pasażerami z niewiadomego powodu zapalił się w powietrzu i spadł na ziemię, grzebiąc 4-ch pasażerów i lotnika.

TELEGRAMY

P. PREZYDENT RZPLITEJ W LUBELSKIEM.

LUBLIN, PAT. W drugim dniu swego pobytu na terenie Lubelszczyzny Prezydent Rzplitej w towarzystwie małżonki i świty opuścił przed południem majątek państwa Fudakowskich pod Krasnobrodem, udając się do gmachu sanatorjum im. ś. p. Michaliny Mościckiej.

Potem Prezydent udał się z otoczeniem do Krasnobrodu, gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia gmachu szkolnego, poczem udał się do majątku państwa Fudakowskich.

OBRADY AKADEMJI LITERATNRY.

WARSZAWA, PAT. W dniach 29 i 30 czerwca oraz 1 i 2 lipca r. b. toczyły się obrady Polskiej Akademji Literatury we własnym lokalu w pałacu Potockich w Warszawie. Obradom przewodniczył prezes Akademji Wacław Sieroszewski. Po raz pierwszy od założenia Akademji brał udział w obradach słynny dramaturg polski Karol Hubert Roztworowski. Czterodniowe obrady skupiły się nad projektem regulaminu, który został skutecznie uchwalony. Regulamin wejdzie w życie po zatwierdzeniu go przez Ministerstwo W. R. i O. P. Po uchwaleniu regulminu przyjęto sprawozdanie delegacji P. A. L. z udziału w uroczystościach ku czci Mickiewicza w Paryżu.

CAZIN LAUREATEM ZA PRZEKŁAD PANA TADEUSZA.

PARYŻ, PAT. Akademja francuska na ostatniem posiedzeniu przyznała różne nagrody za dzieła literackie i naukowe. M. in. nagrodę w wysokości 1.000 frs. fr. przyznano Pawłowi Cazinowi za jego przekład „Pana Tadeusza", a drugą w wysokości 2.000 frs. Korwin - Piotrowskiej za jej prace pod tytułem „Balzac i Słowianie — Balzac w Polsce".

INSTYTUT MEDYCYNY EKSPERYMENTALNEJ.

MOSKWA, PAT. Niebawem rozpoczęta zostanie budowa gmachu Instytutu Medycyny Eksperymentalnej Z. S. R. R., przeniesionego z Leningradu. Budynek zajmie przestrzeń 400 hektarów.

LOT WILKINSA DO NOWEJ ZELANDJI.

LONDYN, PAT. Słynny badacz okolic arktycznych sir Herbert Wilkins wystartował dziś z lotniska Craydon do Nowej Zelandji, gdzie spotka się z ekspedycją Ellawortha.

Wilkins oświadczył, że uda się w okolice bieguna południowego dopiero po poczynieniu wszystkich przygotowań do nowej wyprawy na Nowej Zelandji.

PENKLUB HEBRAJSKI W POLSCE KU CZCI BIALIKA.

WARSZAWA, PAT. W związku ze śmiercią największego poety hebrajskiego doby obecnej Chaima - Nachmana Bialika, prezesa honorowego Związku Penklubu Hebrjskiego, odbyło się wczorj wieczorem posiedzenie Penklubu Hebrjskiego w Polsce, poświęcone uczczeniu pamięci Bialika. Na posiedzeniu tem postanowiono, iż wszyscy hebrajscy pisarze w Polsce mają nosić żałobę przez miesiąc, ponadto hebrajski Penklub urządzi kdemję uroczystą ku czci b. p. Bialika.

KONKURS NA AFISZ PROPAGAND. „ZIMA W POLSCE".

WARSZAWA, PAT. Wydział Turystyki Min. Komunikacji ogłosił konkurs otwarty na projekt afisza propagandowego „Zima w Polsce", który ma być wykonany w cyklu propagandowych sportów zimowych, np. Zakopane, Krynica, Worochta i t. p.

Treść rysunku (maksymalnie czterobarwnego) może być dowolna. Na afiszu należy zamieścić napisy: Polska, Poland, Polen, Pologne, „Zima w Polsce". Wielkość plakatu określona jest na 70 × 100 m. W konkursie mogą wziąć udział obywatele polscy oraz Polacy, bez względu na obywatelstwo. Nagród wyznacza się trzy: I — 700 zł., II — 500 zł., III — 300 zł.

Prace konkursowe należy składać lub nadsyłać pocztą w tekach, nie w rolach, z napisem „Praca konkursowa na plakat „Zima w Polsce", do Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji, Nowy Świat 14. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 11 sierpnia roku b.

KOMITET TARGÓW PÓŁNOCNYCH organizuje
I-sze Ogólnopolskie Targi Futrzarskie
w Wilnie w czasie od 18.VIII. do 9.IX. 1934 r.
Targi Futrzarskie obejmują następujące działy:
1) Zwierzęta futerkowe, hodowane w Polsce (oprócz owiec), 2) Hodowla owiec (szczególnie owiec kożuchowych), 3) Surowce futrzane, 4) Skóry futrzane, 5) Konfekcja i galanterja futrzana, 6 Przemysł garbarski, 7) Konfekcja i galanterja skórzana, 8) Przetwórstwo produktów owocowych. 9) Artykuły uboczne, 10) Maszyny, narzędzia i artykuły pomocnicze używane w przemyśle futrzarskim i garbarskim.
Dyrekcji Targów zostały przyznane kontyngenty.
Wystawcy będą mogli korzystać ze składów wolnocłowych.
Zgłoszenia kierować: Wilno, Targi Północne Ogród po-Bernardyński

Nowy kodeks zobowiązań

Podany przez nas przed paru dniami wyciąg z nowo ogłoszonego Kodeksu Zobowiązań obecnie uzupełniamy szczegółami w części dotyczącej najmu.

Przedewszystkiem co się tyczy najmu, Kodeks Zobowiązań nie wchodzi w całości w życie z dnia 1 lipca, albowiem art. XLII przepisów wprowadzających wyraźnie zaznacza, że przepisy Kodeksu do istniejących już zobowiązań stosuje się po upływie roku od wejścia w życie kodeksu, — więc narazie K. Z. ma zastosowanie tylko w tych wypadkach, jeżeli lokator zawarł umowę po 1 lipca r. b.

Co zaś się tyczy, że właścicielowi przysługuje prawo zastawu na ruchomościach lokatora, t. j. pierwszeństwo nawet przed należnościami Skarbu Państwa.

Z art. XX przepisów wprowadzających wynika, że zmienia się treść p. art. 7 prawa o prywilejach i hipotekach z r. 1825, natomjast p. 1 tego art. pozostaje w mocy, a ten pkt. wyraźnie zastrzega przywilej na rzecz Skarbu.

Wreszcie co do niepłacenia komornego żąda eksmisji lokatora dopiero w początku trzeciego kwartału.

Żaden artykuł tej ustawy nie uległ zmianie, więc K. Z. może dotyczyć tylko domów, nie podlegających ochronie lokatorów, a przeto ten przepis obowiązuje w bardzo ograniczonym zakresie, natomiast do najmu w domach, podlegających ochronie, stosuje się jedynie i wyłącznie ustawę o ochronie lokatorów, która przewiduje eksmisję po niezapłaceniu dwuch rat komornego.

Jedynie w tych kwestjach, które są unormowane ustawą o ochronie lokatorów, należy stosować K. Z.

D-r N. BANIEWICZ
przeniósł się na ulicę Giedyminowską Nr. 18 m. 1, godz. przyjęć 3 i pół — 4 i pół po poł.

KOMISJA UNIWERSYTECKA UDAŁA SIĘ NA BADANIA ARCHEOLOGICZNE.

WILNO. W dniu wczorajszym na terenie powiatu postawskiego i brasławskiego z ramienia uniwersytetu wileńskiego wyruszyła ekspedycja archeologiczna, która na terenie wspomnianych powiatów przeprowadzi badania archeologiczne, przyczem zapozna się z wykopanemi ostatnio wykopaliskami.

KUPCY I PRZEMYSŁOWCY Z NOWOGRÓDZKIEGO I BIAŁOSTOCKIEGO W WILNIE.

WILNO. Do Wilna w najbliższym czasie przybywa większa wycieczka kupców i przemysłowców z terenu wojew. nowogródzkiego i białostockiego. Wycieczka ma na celu nawiązanie bliższego kontaktu z kupcami i przemysłowcami z terenu woj. wileńskiego.

TANIA WYCIECZKA DO GDYNI I NA HEL ZA zł. 18,50.

Zarząd Wileńskiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej podaje niniejszem do wiadomości, że odjazd wycieczki z Wilna nastąpi nieodwołalnie we wtorek dnia 10 lipca o godz. 8 m. 40 rano.

Celem zajęcia miejsc w należytym porządku, uprasza się wszystkich uczestników wycieczki o przybycie na dworzec punktualnie o godz. 7 m. 30 rano.

Zapisy przyjmuje w dalszym ciągu P.B.P. „Orbis" w Wilnie ul. Mickiewicza 20 tel. 8 — 83 w niedzielę i poniedziałek (8-go i 9-go lipca) w godzinach od 9 rano do 8 wieczór.

LOTNE SKRZYNKI POCZTOWE NA DWORCU KOLEJOWYM.

Dowiadujemy się, iż poza pocztą peronową władze pocztowe projektują wprowadzenie nowej dogodności dla podróżnych, a mianowicie lotnych skrzynek pocztowych w obrębie dworca kolejowego, a to celem usprawnienia nadania i doręczenia poczty i korespondencji.

BEZROBOCIE I BRAK ZAMÓWIENIA WŚRÓD RZEMIEŚLNIKÓW WILEŃSKICH.

WILNO. Wśród rzemieślników wileńskich panuje wielkie bezrobocie oraz kompletny brak zamówienia na wyroby rzemieślnicze. W związku z tem na terenie miasta znajduje się około 350 bezrobotnych rzemieślników, którzy pozostają od pewnego czasu bez pracy i żadnych zamówień. W okresie od 20. 6. do 5. 7. na czas letni zamknięto 70 warsztatów pracy, zaś niektórzy rzemieślnicy otrzymali urlopy bezpłatne.

ZLIKWIDOWANIE EPIDEMJI TYFUSU W POW. ŚWIĘCIAŃSKIM.

WILNO. Na terenie powiatu święciańskiego w ostatnich dniach ostatecznie została zlikwidowana epidemja tyfusu. Dzięki energicznej akcji kolumny przeciwtyfusowej i grupy lekarzy, groźną epidemję zdołano całkowicie umiejscowić, przyczem izolować niektórych chorych. Na terenie całego powiatu święciańskiego znajduje się zaledwie 7 chorych.

Akcja egzekucyjna Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie

WILNO. Prowadzona akcja kontrolno - egzekucyjna przez Ubezpieczalnię Społeczną, napotyka na znaczne trudności w sprawach ściągania zaległości z tytułu ubezpieczenia społecznego na terenie mista.

Mnóstwo pracodawców, jak również i ubezpieczonych nie posiada gotówki, jak również nie mają żadnych cenniejszych przedmiotów, które mogłyby być zakwestjonowane za zaległości.

Na terenie Wilna akcja egzekucyjna Ubezpieczalni Społecznej potrwa około 2 tygodni.

Okres zasiłkowy nie będzie przedłużony

Według ostatnich danych na terenie Wilna z zasiłków Funduszu Bezrobocia korzysta 638 bezrobotnych robotników fizycznych. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba korzystających z zasiłków się zmniejszyła. Ponad to należy zaznaczyć, że bezrobotni mają prawo do pobierania zasiłków tylko w ciągu 13 tygodni.

W latach poprzednich akcja zasiłkowa przedłużana była do 17 tygodni. W związku z tem czynione były i obecnie starania o przedłużenie okresu zasiłkowego. Starania te jednak, jak dotychczas, nie dały pozytywnego rezultatu.

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA Dziś 8 Elżbiety Jutro Weroniki	Wschód słońca g. 3.25	Zachód słońca g. 7.57

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB.

Z dnia 7 lipca 1934 r.

Ciśnienie średnie: 757.
Temperatura średnia: +16.
Tempertur najwyższa: +22.
Temperatura najniższa: +9.
Opad: 4,1.
Wiatr: północno-wschodni.
Tendencja: spadek, potem lekki wzrost.
Uwagi: przelotne opady.

Prognoza pogody według oficjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorolog. w Warszawie.

Pogoda zmienna z przelotnemi deszczami. Stopniowe polepszenie się stanu pogody. Nieco cieplej. Słabe wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Miejska (Wileńska 23), Chomiczewskiego (Wielka Pohulanka 25), Chróścickiego (Ostrobramska 28), Filomanowicza (Wielka 29) i wszystkie na przedmieściach.

URZĘDOWA

— **Zezwolenia na imprezy rozrywkowe wydawać będą starostwa.** W myśl nowego zarządzenia sprawa wydawania zezwoleń na imprezy rozrywkowe i t. p. będą udzielały starostwa powiatowe, dotychczas zezwolenia takie wydawały wydziały Urzędu Wojewódzkiego.

W mieście Wilnie zezwolenia takie będzie wydawało Starostwo Grodzkie.

MIEJSKA

— **Wilno rozbudowuje się.** Sezon budowlany na terenie miasta mimo szczupłych kredytów rozwija się. W śródmieściu staną trzy domy murowane, zaś na przedmieściach buduje się 17 domów murowanych. Niezależnie od tego na peryferjach miasta oraz w pobliskiej Kolonji Wileńskiej w b. r. wykończonych zostanie 26 domów drewnianych. Ogółem w jesieni w mieście przybędzie około 30 nowych budowli murowanych i drewnianych.

— **Ulica Niemiecka otwarta dla ruchu kołowego.** Wczoraj w godzinach popołudniowych otwarta została ulica Niemiecka dla ruchu kołowego. W związku z tem autobusy linji Nr. 3 wróciły do swej normalnej trasy.

— **Zakończenie robót asfaltowych w Ostrej Bramie.** W przyszłym tygodniu zakończone zostanie asfaltowanie jezdni w Ostrej Bramie. Roboty trwają już od kilku tygodni. Ruch kołowy przez Ostrą Bramę wznowiony zostanie natychmiast po zakończeniu prac.

— **Remonty domów w Wilnie.** W okresie letnim przeprowadzono na terenie miasta 112 remontów domów drewnianych i murowanych.

Na remonty domów wydatkowano zgórą 50 tysięcy złotych, z czego około 35 tys. wyasygnowały różne towarzystwa i banki wileńskie.

W chwili obecnej przeprowadza się 34 remonty domów, z czego 11 murowanych.

— **Czego czynić nie wolno w parkach publicznych.** W związku ze stałem niszczeniem trawników, grząd, klombów i t.p. w ogrodach i na skwerach miejskich magistrat postanowił na wzór Zarządu miejskiego w Warszawie w parkach, ogrodach i na skwerach wywiesić tablice z przepisami porządkowemi dla publiczności — czego kulturalna publiczność w parkach publicznych czynić nie powinna.

AKADEMICKA

— Zarząd Koła Rolników stud. USB. w Wilnie podaje do wiadomości p.p. absolwentów(ek) gimnazjów, pragnących wstąpić na 1-szy rok studjum rolniczego w Wilnie, że udziela wszel kich informacyj co do zapisów i studjów, oraz dla zamiejscowych o warunkach zamieszkania i utrzymania w Wilnie.

Koło rozporządza pewną ilością praktyk rolniczych w czasie lata dla nowowstępujących. Odbycie praktyki wakacyjnej ułatwi przyjęcie na Studjum.

Prosimy o zwracanie się listowne, lub ustne (poniedziałki, środy, soboty od 12 — 12) w godzinach urzędowania do Koła pod adresem: Koło Rolników stud. USB w Wilnie ul. Zakretowa 23 — 18. Na odpowiedź listowną proszę załączyć znaczek.

SZKOLNA

— **Urlop kuratora D. S.** Kurator okręgu szkolnego Kazimierz Szelągowski rozpoczął z dniem dzisiejszym urlop wypoczynkowy.

— **Rada Pedagogiczna usuwać będzie uczniów szkół powszechnych.** W myśl nowego statutu szkół powszechnych wydalenie uczniów ze szkół powszechnych może nastąpić dopiero tylko na mocy uchwały Rady Pedagogicznej.

— **Dwie nowe szkoły powszechne w Wilnie.** Władze miejskie postanowiły przystąpić w b. r. do wstępnych prac przy budowie nowych szkół powszechnych. Szkoły powszechne staną na przedmieściach Wilna.

— **Prawo wyboru emerytury.** Zarząd Główny T. N. S. W. prosi o przypomnienie, że w dniu 19 lipca b. r. upływa ostateczny termin zgłoszenia do Izb Skarbowych wyboru emerytury według ustawy, obowiązującej przed 1 lutego r. b. dla tych emerytów - nauczycieli i dyrektorów szkół średnich (oraz wdów i sierot po nich), którzy przeszli na emeryturę w czasie od 1 lutego b. r. do 19 czerwca b. r. i pragną pobierać zaopatrzenie emerytalne według dawnych przepisów.

Niezgłoszenie tego wyboru uważane będzie za zgodę na pobieranie emerytury według ustawy obecnie obowiązującej, która dla wielu emerytów jest mniej korzystna.

Odnośne przepisy zawarte są w N-rze 51 Dziennika Ustaw. Bliższych informacyj udziela swym członkom Zarząd Główny T. N. S. W. w Warszawie, Bracka 18, m. 4.

— **Szkoła i Przedszkole „Dziecko Polskie".** Stała Rada Opiekuńcza Szkoły i Przedszkola „Dziecko Polskie" podaje do wiadomości Rodziców i osób zinteresowanych, że ta zasłużona w Wilnie placówka szkolna, założona przez zmarłą nieodżałowanej ś. p. Stefanję Świda, prowadzoną będzie nadal w tym samym kierunku wychowawczym przy udziale dotychczasowych Jej współpracowniczek i pod opieką Stałej Rady.

Za Stałą Radę:
Alina Bielińska
Prof. dr. Władysław Jakowicki.
Docent dr. Witold Świda.
Dyr. Stefan Świętorzecki.

RÓŻNE

— **Kto z rzemieślników jest wolny od podatku obrotowego.** Na skutek licznych zapytań oraz rozbieżności władze skarbowe wyjaśniają, iż tylko rzemieślnicy posiadający karty rzemieślnicze, a wykonywujący rzemiosło przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny są wolni od podatku obrotowego.

— **Ku uwadze Peowiaków.** Sekretarjat Wileńskiego Koła P. O. W. zawiadamia członków, że w miesiącach lipcu i sierpniu b. r. sekretarjat przy ulicy Ostrobramskiej 16 czynny tylko w środy, od godz. 18-ej do 20-ej.

— **Jak będą wyglądały wyciągi z aktów stanu cywilnego.** Władze ustaliły wzory wyciągu akt stanu cywilnego do użytku ewidencji ruchu ludności. Formularze świadectw urodzenia zawierać będą poza personaljami rodziców, także i zawód ojca i dziecka.

— **Szczepienia przeciwtyfusowe dzieci wyjeżdżających na letniska.** Zgodnie z zarządzeniem władz sanitarnych wszystkie dzieci wyjeżdżające na kolonje letnie do obozów granicznych i harcerskich musiały poddać się szczepieniom przeciwtyfusowym, a to w celu uniknięcia zarażenia się chorobami zakaźnemi w terenie i zawleczenia tej choroby do miasta.

W związku z tem około 2.000 dzieci poddało się szczepieniom z terenu Wilna i okolic.

TEATR I MUZYKA

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"**

„**Paganini**". **Występy J. Kulczyckiej i R. Petera.** Dziś o godz. 8,30 w. po raz trzeci prześliczna, stylowa operetka Lehara „Paganini", która odniosła wielki sukces artystyczny. W rolach głównych wystąpią: znakomita śpiewaczka J. Kulczycka, oraz wybitny artysta operowy Radzisław Peter, pozyskany do wykonania roli tytułowej. Obsadę tworzą najwybitniejsze siły zespołu: z Łasowską, Wyrwicz - Wichrowskim i Tatrzańskim na czele. Solo skrzypcowe wykona prof. H. Sołomonow. Nowe dekoracje i kostjumy dopełniają artystycznej całości. Ceny letnie. Wycieczki i akademicy korzystają z ulg biletowych.

„**Orłow" na przedstawieniu popołudniowem w „Lutni".** Dziś o g. 4 pp. ukaże się po cenach propagandowych melodyjna operetka „Orłow" z J. Kulczycką w roli głównej i K. Dembowskim w roli wielkiego księcia. Operetka ta po dzisiejszem przedstawieniu schodzi z repertuaru ze względu na rozpoczynające się urlopy niektórych artystów. Ceny propagandowe od 25 gr.

D. Smirnow w „Lutni". Znakomity artysta, światowej sławy tenor Dymitr Smirnow, wystąpi w Teatrze „Lutnia" w środę najbliższą 11 b. m. w wieczorze pieśni i romansów. Współudział w koncercie bierze słynna śpiewaczka, primadonna teatrów warszawskich Janina Kulczycka. Pieśni i romanse wykonane będą w językach rozmaitych. Bilety nabywać można w kasie Teatru „Lutnia" codziennie od g. 11 — 9 w.

Występ Hanki Ordonówny w „Lutni". Niezrównana pieśniarka Hanka Ordonówna wystąpi po raz ostatni w sezonie bieżącym w niedzielę najbliższą 15 b. m. W interpretacji tej znakomitej artystki usłyszymy najulubieńsze piosenki z jej bogatego repertuaru, oraz szereg nowych piosenek nieznanych w Wilni. Akompanjament objął Leon Boruński. Kasa czynna codziennie od g. 11 — 9 w. bez przerwy.

— **MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO - BERNARDYŃSKIM. Popołudniówka.** — Dziś, w niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 4-ej przedstawienie popołudniowe wypełni świetna sztuka współczesna w 3-ch aktach N. Druckiej p. t. „**Zamknięte drzwi**" — z udziałem artystki Teatru Katowickiego — p. Z. Barwińskiej. **Ceny propagandowe.**

Wieczorem o godz. 8 m. 30 — Teatr Letni gra po raz drugi wielce interesującą i arcywesołą komedję w 4-ch aktach Ludwika Verneuil'a p. t. „**Musisz się ze mną ożenić**", z udziałem artystów Teatru Katowickiego — p. Zofji Barwińskiej i Józefa Wasilewskiego. Resztę obsady stanowią: W. Górska, J. Pytlasińska, M. Szpakiewiczowa, J. Woskowski, M. Węgrzyn, A. Łodziński, K. Puchniewski i St. Skolimowski. Reżyserja W. Czengerego.

Jutro, w poniedziałek, dnia 9 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. „Zamknięte drzwi".

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — Port San Diego
ROXY — Kajdany życia
COLOSSEUM — Miłość i nędza.
HELJOS — Grzech miłości
PAN — Kobieta — orchidea

ZERWAŁA SIĘ RURA W OLEJARNI.

Dnia 6 b. m. w fabryce Olejarni przy ul. Kurlandzkiej 3 w czasie sprawdzania cylindra w prasie hydraulicznej, zerwała się rura, którą został uderzony ślusarz Chaim Szapiro (Nowogródzka nr. 30).

Szapiro doznał silnego potłuczenia lewej nogi w podudziu. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło Szapirę do lecznicy kolejowej w stanie niezagrażającym życiu.

Ś. P.
WITOLD GORECKI
syn ś. p. Piotra Samuela i Hortensji Celestyny z Nowaltów
KAPITAN 3 D. A. K. KAWALER ORDERU VIRTUTI MILITARI I KRZYŻA WALECZNYCH
opatrzony ŚŚ. Sakramentami zmarł dn. 7 lipca 1934 r. w wieku lat 35
Nabożeństwo za spokój duszy Zmarłego odbędzie się dnia 8 go lipca o godzinie 9 tej rano w kaplicy Serca Eucharystycznego (ul Mickiewicza 19, m. 2), poczem o godzinie 5-tej popoł. nastąpi z tejże kaplicy pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim w grobach rodzinnych.
O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Żona, Dzieci, Rodzeństwo i Rodzina.

POŻAR PRZY UL. STEFAŃSKIEJ.

W składziku znajdującym się w piwnicy domu przy ul. Stefańskiej 8, należącym do Kelmana Mellera, zapaliły się obcinki papieru.

Straż pożarna ogień ugasiła.

Strat i przyczyn pożaru narazie nie ustalono.

TAKSÓWKA ZDERZYŁA SIĘ Z WOZEM.

Na ul. Połockiej około domu 24 przejeżdżająca taksówka nr. boczny 44, potrąciła wóz, powożony przez Franciszka Taraszkiewicza, mieszkańca zaśc. Matuliszki, gm. mickuńskiej, pow. wileńsko - trockiego, wskutek czego Taraszkiewicz spadł z wozu na bruk i doznał ogólnego potłuczenia.

Po udzieleniu mu pomocy przez Pogotowie ratunkowe, Taraszkiewicz odjechał do domu w stanie niezagrażającym życiu.

USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.

Aleksandra Szapucko (Sofjana 7-2) usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie jodyny. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna samobójstwa jest narazie nieznana.

SPĘDZENIE PŁODU.

Według doniesienia otrzymanego przez policję, Genowefa Szablewiczowa (Zaułek Wjtowski 4), dokonała sztucznego spędzenia płodu. Trup noworodka płci męskiej już w rozkładzie odnaleziono około ustępu w tym domu i dostarczono do szpitala św. Jakóba. Szablewiczowa przebywa na kuracji w szpitalu żydowskim.

POŻAR DOMU.

WILEJKA. W zaścianku Janowie, gm. wiszniewskiej spalił się dom mieszkalny, częściowo sprzęty domowe i 26 kur, należące do Stanisława Gajbarda. Poszkodowany oblicza straty na 3,000 zł.

Przyczyna pożaru nie ustalona.

USUWANIE ŻEBRAKÓW Z MIASTA.

Z terenu miasta dzięki akcji władz administracyjnych usunięto około 30 żebraków - włóczęgów, pochodzących z prowincji.

Usuwanie żebraków z miasta odbywa się w dalszym ciągu.

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe podlegają zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa". Pytajcie się lekarzy.

Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

W kwietniu, maju i czerwcu r. b. na rzecz Książnicy T-wa 54 osoby oraz instytucje ofiarowały 457 dzieł w 557 tomach. Największe dary złożyli pp. Zygmunt Karpowicz (223 tt.), ks. Franciszek Tyczkowski (100 tt.), Marja Jeleńska (54 tt), Michał Brensztejn (30 tt.), Zarząd Funduszu Kultury Narodowej (25 tt.), Biblijoteka Uniwersytecka w Wilnie (18 tt.) itd.

Dział rękopisów siedmiu ofiarodawców wzbogaciło 16 rękopisami pojedyńczemi lub zbiorami pism rozmaitych, a mianawicie pp.: Aleksandrowa Melanja Czarkowska złożyła w darze artykuł Orzeszkowej z roku 1905 w odpisie p. t. „Stosunki ludnościowe na Litwie", ks. Franciszek Tyczkowski i Wacław Weytko obdarzyli T-wo cennym zbiorem ulotek, pism i obwieszczeń z w. w. XIX i XX; p. Żongołłowiczowa ofiarowała list oryginalny Orzeszkowej z r. 1905; Aleksandra Żukowska — raport wziętego do niewoli szefa sztabu tureckiego z r. 1878 (po turecku). Najcenniejszy dar złożył ks. Bronisław Usas, w postaci Księgi Miscellaneów literackich i politycznych z r. 1645 oraz 6 tomów pism i archiwaljów rozmaitych z XVII XIX ww.

Na rzecz **Muzeum** T-wa w tymże okresie dary w przedmiotach są złożyły na stępujące 3 instytucje: Biblijoteka Państwowa im. Wróblewskich, gimnazjum koedukacyjne im. Tad. Czackiego i szkła zawodowa im. św. Józefa — wszystkie w Wilnie — oraz 8 osób: Józef książę Drucki - Lubecki, p. Gorzkowski, Władysław Hołownia, Zygmunt Karpowicz, dr. Ludwik Łukowski, inż. Stefan Narębski, Włodzimierz Piotrowicz i ks. Franciszek Tyczkowski. Z ogólnej liczby 75-ciu ofiarowanych przedmiotów na szczególną uwagę zasługują: duży niewykończony topór z kamienia gładz. bez otworu z okolic Kalwarji powileńskiej; ułamek deski od trumny królowej Sońki z książąt Holszańskich czwartej żony Jagiełły z pismem ś. p. art. mal. Włodzimierza Tetmajera z r. 1904, stwierdzającem autentyczność zabytku (dar ks. Druckiego - Lubeckiego); 3 naczynia gliniane z w. XVI z Mexyku (dar ks. Tyczkowskiego); 3 płaskorzeźby w piaskowcu: Orzeł polski z w. XIV z gotyckim napisem łacińskim w otoku, część dużej panoramy „Pożar Lwowa w r. 1623" i zwornik z herbem włoskim z w. XVI; 2 sztandary szkół wileńskich, zlikwidowanych z końcem r. szk. 1933/34 — gimn. koedukacyjnego im. Tad. Czackiego i szkoły zawodowej im. św. Józefa (w chwili obecnej w Muzeum T. P. N. znalazły schronienie sztandary już czterech takich szkół).

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie składa serdeczne podziękowanie za pamięć o zbiorach T. P. N. w Wilnie.

Po ferjach letnich Muzeum TPN czynne będzie od dn. 16 sierpnia rb. normalnie t. j. otwarte będzie dla zwiedzających w niedziele od 12 do 14, w inne zaś dni — po uprzedniem porozumieniu się z Biurem T-wa (ul. Lelewela 8, w godz. 9—13, tel. 14—79).

GENERALNA DYREKCJA LOTERJI PAŃSTWOWEJ
zawiadamia graczy, którzy nabyli do I klasy 30-ej Loterji Państwowej losy w kolekturze Nr. 129 „H" Minkowski".
iż kolektura ta uległa likwidacji z dniem 6 b. m."
Losy kolektury Nr. 129 do II-ej klasy zostały oddane do rozsprzedaży
kolekturze Nr. 283 A. WOLAŃSKIEJ, Wilno, ul. Wielka 6]
dokąd gracze powinni się zgłosić w celu odnowienia losów do klasy II-ej i następnych.

DZISIEJSZE WYŚCIGI KONNE

Spodziewane jest przybycie Marszałka Piłsudskiego na tor

Dzisiejsze wyścigi konne na Pośpieszce zapoczątkuje wojskowy bieg naprzełaj im. 4 p. ułanów Zaniemeńskich, obchodzących dzisiaj piętnastolecie. Do gonitwy tej o nagrodę honorową Korpusu Oficerskiego pułku i 300 zł., na dystansie ok. 4000 m. zgłoszono aż 16 koni, wobec czego prawdopodobne jest, że bieg zostanie podzielony na dwa biegi.

Drugą skolei gonitwą będzie steeple chase im. płk. Wł. Beliny Prażmowskiego na dystansie ok. 4000 m., o nagrodę honorową ofiarowaną przez pułkownika B. Prażmowskiego i 1000 zł. Zapisano do tego biegu 10 koni.

Trzecim biegiem będzie steeple chase im. Woropajewa, o nagrodę honorową płk. Konstantego hr. Przeździeckiego i 500 zł. na dystansie 3000 m.

Tutaj zgłoszono aż 14 koni, tak, że i ten bieg może być podzielony.

Główną atrakcją dzisiejszego dnia jest następna gonitwa: Wielki wojskowy steeple chase im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego o nagrodę honorową i 5000 zł. Dystans 4800 m. Zgłoszone są tylko cztery konie.

Piąta z kolei gonitwa to bieg naprzełaj im. gen. G. Orlicz-Dreszera o nagrodę honorową im. Generała i 1500 zł. Dystans wynosi tu aż 6000 m. Zgłoszonych siedm koni.

Ostatni bieg, to bieg naprzełaj Obodowiec, o nagrodę honorową im. p. Mieczysława Bohdanowicza i 400 zł. na dystansie 450 m. Zapisano tu 10 koni.

Przypuszczamy, że tylko pierwszy bieg zostanie rozdzielony na dwie gonitwy. Niektóre konie zapisane są do dwóch biegów, tak, że dopiero na starcie ustali się, w którym z nich wezmą udział.

Jeśli chodzi o czwarty bieg, stanowiący atrakcję dnia, to z zgłoszonych czterech koni, a mianowicie Bakarata, Gri-gri, Ja-takiej i Gwidona, uchodzi za najgroźniejszego przeciwnika Gwido. Tymniemniej typujemy raczej Bacarata, który wykazał swą klasę i formę ostatnio w steeple'u, o nagrodę wojewody wileńskiego, wytrzymując narzucone mu bardzo ostre tempo i dystans.

Polskie radjo transmitować będzie przebieg tej gonitwy, która rozpocznie się o godz. 17.40. Początek wyścigów o godz. 16-tej.

KRADZIEŻE W CIĄGU DNIA.

— Witoldowi Kownackiemu, zam. przy ul. Fabrycznej 2-b w nocy z 5 na 6 b. m. ze strychu z zamkniętego kufra skradziono garderobę męską i damską, wartości 600 zł. Sprawców kradzieży narazie nie zatrzymano.

— Stanisław Kawczyński, zam. przy ul. Belwederskiej 23, zameldował, że żona jego Helena, ukradła mu z mieszkania niklowe łóżko i bieliznę wartości 150 zł.

— Władysław Bohdziewicz (Wiłkomirska 74) skradł Chenonowis Amieljanorowi, zam. przy ul. Zwierzynieckiej 33, jabłka wartości 30 zł. Bohdziewicza zatrzymano.

— Anna Jachimowiczówna (Zygmuntowska 4) zameldowała o kradzieży z pokoju przy ul. Jagiellońskiej 6 — 22 płaszcza letniego, wartości 100 zł., podejrzewając o kradzież mieszkańca wsi Babince, gm. rzeszańskiej Jana Grzybowskiego.

— Witold Żeromski (Ciasna 18) zameldował o kradzieży z zamkniętego mieszkania przy pomocy dobranego klucza 120 zł. O kradzież tę podejrzana jest Michalina Radziunowa.

Dziś w niedzielę 5 ty dzień wyścigów konnych na torze w POSPIESZCE. Będzie rozegrana nagroda imienia Pana Marszałka JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. Początek o godz. 2-ej pp.

KLIKA, SĄDY I PRAWDA

Nr. 28 „Wiadomości Literackich" z dn. 8 lipca przynosi rozstrzygnięcie konkursu poetyckiego, zorganizowanego przez to pismo p. n. „Turnieju Młodych Poetów". Zgodnie z warunkami konkursu mogli brać w nim udział tylko ci młodzi poeci, którzy nie wydali dotychczas żadnej książki. W sądzie konkursowym zasiadali nie nauczyciele gimnazjalni, konserwatorzy zabytków i księgarze, jak to miało miejsce w Wilnie przy nagrodzie Filomatów — lecz poeci czyli ludzie powołani do sądzenia poezji. Byli to: St. Baliński, St. Napierski, L. Podhorski - Okołów, Juljan Tuwim i Kazimierz Wierzyński.

Jury konkursowe przyznało kilka nagród pieniężnych i kilkanaście wyróżnień. Między innymi wyróżniony został **ALEKSANDER RYMKIEWICZ** z Wilna za wiersz p. t. „Pieśń o dziwołągu". Ten młody poeta debiutował przed kilku miesiącami w dodatku „Słowa" „W Niszy". W ostatnim odcinku dn. 6 lipca drukowaliśmy również jego wiersz p. t. „W twarz". Poezje Aleksandra Rymkiewicza, w okresie powstawania „Zanku" zostały odrzucone przez komitet redakcyjny tego dodatku naszego, jako grafomanja. Cieszę się, że jury Wiadomości Literackich jest innego zdania o Rymkiewiczu, niż klika literatów wileńskich.

* * *

Ostatni numer „Pionu" (7 lipca nr. 27) zajmuje się w krótkiej notatce p. t. „Taktyka nagrodowa" sprawą wileńskiej nagrody im. Filomatów, przyznanej T. Łopalewskiemu i Cz. Miłoszowi. Oto notatka in extenso:

„Po kilkuletniej przerwie wznowiona została wileńska nagroda literacka w nieco zmienionej formie. Gdy pierwsza nagroda wileńska była nagrodą miasta Wilna (otrzymała ją wówczas Iłłakowiczówna), obecna nagroda im. Filomatów jest nagrodą wileńskiego Związku Zawodowego Literatów. Nagrodę w wysokości zł. 1000, postanowiono podzielić pomiędzy Tadeusza Łopalewskiego i Czesława Miłosza. Wyrok sędziów zawiera votum separatum delegata Ministerstwa W.R. i O. P., który wobec podzielenia nagrody wstrzymał się od głosowania.

Motywy tego votum separatum charakteryzują taktykę nagrodową niektórych naszych środowisk literackich. Oto nagroda im. Filomatów miała wynosić 500 zł., gdyż tyle tylko ofiarować mógł na ten cel sam Związek. Aby powagę nagrody zwiększyć, Zarząd Związku zwrócił się do Ministerstwa z prośbą o podwyższenie jej przez przyznanie na ten cel drugich 500 zł. Gdy zaś prośba Związku została spełniona, nagroda została podzielona, czyli że wartość jej została obniżona do tej właśnie wysokości, którą sam Związek uważał za zbyt niską.

I jeszcze jedno pytanie: czy nagrody literackie mają być odznaczeniem utworu niezwykłej wybitności, lub wybitnej zasługi literackiej, czy też stypendjum dla obiecujących literatów? P. Czesław Miłosz jest przecież takim obiecującym poetą, którego twórczość obejmuje dotąd zalewie jeden tom wierszy, objętości dwudziestu kilku stronic. Czy laur filomacki nie był dla niego laurem przedwczesnym?"

Cieszę się, że „Pion", który dotychczas był ucieczką i ostoją wileńskiego Związku Literatów i Erwuzy, zajął wobec wyroku sanhedrynu wileńskiego, takie samo negatywne stanowisko, jakie myśmy byli zajęli (w felietonie p.t. „Glossy" z dnia 20 czerwca).

Jw.

TEATR LUTNIA

PAGANINI

OPERETKA W 3-ch AKTACH PAWŁA KNEPLERA I BELI JENBACHA. MUZYKA FRANCISZKA LEHARA

Po bardzo trudnych początkach w zakresie twórczości operetkowej, sławę światową zdobył Franciszek Lehar powodzeniem rekordowem „Wesołej wdówki". Odtąd utrzymuje się kompozytor na naczelnem miejscu, z którego usunąć go nie zdołali: ani Kalman, ani Fall, ani Abraham, nie mówiąc już o wielu innych, mających mniej, lub więcej zasłużony rozgłos.

Operetka „Paganini", grana tutaj przed kilku laty, przez przyjezdny zespół warszawski, należy — niewątpliwie — do najlepszych dzieł Lehara, którego niepospolity talent i mistrzowska technika kompozytorska występuje tutaj w całej pełni rozwoju. Zbytecznem byłoby wyróżnianie poszczególnych fragmentów operetki, albowiem całość jest godna sławy pierwszorzędnej jej autora.

Jest to prawdziwa operetka, w której trzeba śpiewać i to śpiewać dobrze, jak w operetkach dawnych, nieraz wkraczających w sfery operowe. Miłośnik muzyki lekkiej, w charakterze tańców nowoczesnych, mało w niej znajdzie upodobań, lecz słuchacz, naprawdę muzykalny, z tem większem zadowoleniem będzie śledził za przejawami jej piękna muzycznego.

Odrazu trzeba zaznaczyć, że nieprzeciętne trudności — zarówno w partjach solowych, jak i w ustępach zespołowych — były wybornie opanowane, w czem zasługą niemałą było wnikliwe opracowanie strony muzycznej przez kapelmistrza A. Wilińskiego, a także wszystkich uczestników, chętnie idących za wskazówkami dyrygenta. Bardzo trudne sola skrzypcowe, — za sceną, wykonane prawdziwie koncertowo przez prof. H. Solomonowa, zasługują na specjalne wyróżnienie, jako doskonała ilustracja postaci tytułowej.

Treść operetki, bardzo interesująca, przedstawia jeden z bardzo licznych podbojów sercowych Paganiniego, który fenomenalną grą skrzypcową i niesamowitą demoniczną powierzchownością, oraz legendową tajemniczością, jaką się stale otaczał, wywierał urok nieprzeparty na wszystkich, a szczególnie na niewiasty.

Na taką rolę tytułową trzeba dobrego aktora i nieprzeciętnego śpiewaka. Wymaganiom tym najzupełniej odpowiadał p. Radzisław Peter, obdarzony pięknym, wyśmienicie wykształconym, przez włoskich maestrów, głosem i wybitnym talentem dramatycznym.

Występ p. Petera — dawnego znajomego naszego, ze sceny dramatycznej — budził zrozumiałe zainteresowanie ogólne, a mnie szczególnie zaciekawił i sprawił wielkie zadowolenie; zachęta artysty do poważnych studjów śpiewaczych — bodaj najwcześniej — pochodziła ode mnie i przyczyniła się, pośrednio, do tak pięknych wyników.

Wyborną partnerką p. Petera, w roli księżnej Lukki, była p. Janina Kulczycka, której talent śpiewaczy i aktorski — z roli na rolę — potężnieje; p. Kulczycka z przed roku i teraz, to jakby dwie różne osoby. Szczerze można powinszować artystce takich widocznych postępów... Oby tak dalej.

Wystarczyłoby takie wykonanie obu ról czołowych, aby przedstawienie mogło być pociągającem, a gdy się do tego dołączyli jeszcze: p. M. Tatrzański (szambelan), p. K. Wyrwicz -Wichrowski (impresarjo), dając wyborne postacie komiczne, oraz p. E. Łasowska, niezmiernie miła w roli Belli, tudzież p. L. Detkowski (generał stylowy) i p. Z. Rewkowski (książę), jako też panie: D. Lubowska i W. Malinowska i panowie: S. Brusikiewicz i S. Kubiński, w rolach epizodycznych, otrzymaliśmy przedstawienie, mogące stanąć w najprzedniejszym rzędzie wybornych widowisk, jakiemi nas teatr „Lutnia" obdarza, od dwóch lat.

Prawie zbytecznem jest pisać, że wyśmienity zespół baletowy miał zwykłe sobie huczne oklaski i bisował, bo to się samo już rozumie.

Reżyserja p. M. Domosławskiego, dekoracje p.p. J. Ciesielskiego i E. Grajewskiego dzielnie się zasłużyły i niewątpliwie dużo się przyczyniły do tak pomyślnej inscenizacji pięknej operetki.

Michał Józefowicz.

—«§»—

KRONIKA BARANOWICKA

— **Zebranie organizacji Sjonistycznej w Baranowiczach.** W dniu 3. VII w lokalu przy ul. Ułańskiej w Baranowiczach odbyło się zgromadzenie żydowskiej organizacji sjonistycznej w związku z 30 letnią rocznicą śmierci dr. Hercla. Obecnych około 400 osób. Przemawiał dr. Pras wzywając wszystkich by w celu uczczenia pamięci d-ra Hercla składali ofiary na fundusz narodowy żydowski.

— **Akademje ku uczczeniu pamięci dr. Hercla.** W dn. 3 bm. w lokalu przy ul. Szeptyckiego 24 w Baranowiczach organizacje sjonistyczne rewizjonistów urządziły akademję w związku z 30 rocznicą śmierci dr. Hercla. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Goldin Izrael. Tegoż samego dnia członkowie tej samej organizacji zwołali także akademję w Mołczadzi w gmachu bożnicy. Okolicznościowe przemówienie wygłosili: panowie — Gınsburg Jakób, Gillerowicz Lejba. Na zakończenie przemawiał Ginzburg Jakób, który odczytał treść rezolucji rabinów palestyńskich będącej protestem przeciw skazaniu Abrama Stawskiego.

W dniu 3 bm. w domu Busela Judela w Stołowiczach, organizacja — Brith Trumpeldor urządziła przedstawienie na którem pokazno kilka żywych obrazów z życia palestyńskiego Okolicznościowe przemówienia ku ku pamięci d-ra Hercla wygłosił Pjeszczański Symcha.

— **Kradzieże.** W dniu 1. lipca r. b. na szkodę Hartınga Gustawa zam. w maj. Czernihów Dolny wycięto w lesie 62 brzózki wart. 120 zł.

W dniu 3. b. m. na szkodę Nowickiej Zofji zam. w Baranowiczach — przy ul. Przykoszarowej 10, z niezamkniętego mieszkania skradziono obrączkę złotą i gotówkę na ogólną sumę 24 zł.

— **Samobójstwo.** W dn. 4 bm. w Torczycach gm. Stołowickiej mieszkanka tejże wsi Wadziejkowa Helena lat 55 popełniła samobójstwo przez powieszenie. Wymieniona od dłuższego czasu na wadę serca.

Ta jeszcze nie podpisała protestu.

Obchód 15-lecia 4 pułku ułanów Zaniemeńskich

Obchód 15-lecia 4 pułku Ułanów Zaniemeńskich rozpocznie się dziś o godz. 21 uroczystym apelem pułku na Placu Katedralnym.

Po apelu nastąpi złożenie wieńca na grobie ś.p. Biskupa Bandurskiego, a potem capstrzyk.

ZNACZKI 20-LECIA WYMARSZU LEGJONÓW.

WILNO. Przygotowywane są specjalne znaczki pocztowe, które wypuszczone zostaną w sierpniu r. b. z okazji 20-lecia wymarszu Legjonów.

Lekcja anatomji

Jak się okazało — nawet tak ścisła i sucha nauka jak anatomja organizmu ludzkiego może być interpretowaną i rozumianą w najdziwaczniejszy sposób — a nierozważne wykłady tej nauki, która jest podstawą medycyny, mogą powodować jak najprzykrzejsze następstwa.

Nie wiemy dlaczego między dwojgiem ludzi, tak mało mających wspólnego z tą wielką nauką, z błahej pogadanki na temat zapałek zaczęło się odrazu mówić o anatomji i dlaczego stąd wynikł skandal, jakiego nie oglądał już dawno lasek Zakretowy.

Zaczęło się od tego, że spacerujący z rodziną pan Mowsza Kacel zapragnął zapalenia papierosa, ale okazało się, że zabrakło zapałek.

Rozglądając się za palaczem, któryby mu zechciał użyczyć ognia, ujrzał pana Henryka Wojtowicza, który narkotyzując się aromatycznym Cowboyem, intensywnie obserwował biegnące po niebie obłoki.

— Czy nie idziesz pan być tak uprzyjemny, by dać mnie z ogniem?

— Dlaczego?

— Co jest dlaczego? Palić sie chcę z tym Aromatiką monopolowem...

— Ale dlaczego?

— Bo palacz jestem... bo lubiem dimek, co sie koło mnie snuwa.

— Ale dlaczego?

— Co jest dlaczego?! Bo bez papierosków mi sie życie brzydzi.

— Ale dlaczego pan się mnie czepiasz do cholery!?

Pan Mowsza zareagował energicznie na nieciekawy zwrot bliźniego — na co tamten odpowiedział, wyliczając ni stąd, ni zowąd pewne ściśle anatomicznie zakreślone części organizmu, które posłyszawszy p. Mowsza, zatkał dzieciom (towarzyszącym mu na spacerze) uszy, a sam zaczął wołać głośno ratunku. Przybyli na plac utarczki słownej spacerowicze, zdołali jeszcze wysłuchać zakończenie prelekcji anatomicznej — czem nie zbudowani zupełnie, sprowadzili pana posterunkowego. Wobec władzy pan Henio coprawda nie popisywał się już znawstwem topografji anatomicznej, ale zato powędrował za burdy do komisarjatu.

Bix.

minjaturowa kamera fotograficzna o niedościgłej precyzji i najwyższej gotowości do zdjęć!
Idealna kamera amatora i zawodowca, technika i artysty!
Do nabycia w składnicach fotograficznych!
Ilustrowane katalogi i opisy bezpłatnie.
ERNST LEITZ,
Zakłady Optyczne w WETZLAR
Jen. reprezentacja: Warszawa, Chmielna 47-a/5.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia

Czynne na terenie miasta Wilna w 24 oddziałach przy 311 członkiniach czynnych a 789 wspierających w roku budżetowym 1933/34, poraz pierwszy ogłasza w ostatniem sprawozdaniu ubytek ofiar a ogromny wzrost nędzy. Członkiń czynnych ubyło 11, wspierających 155, ofiar było mniej o 5428 złotych. Zato liczba ubogich wzrosła w dwójnasób do 4373 w porównaniu do r. 1932, kiedy wynosiła 2406. Rodzin biednych było w ostatnim roku pod opieką 1490, gdy w roku 1932 było ich tylko 487; liczba biednych dzieci podskoczyła z 1280 do cyfry 2254. Wszystko to świadczy o postępującem zbiedzeniu społeczeństwa; wielu usprawiedliwia się przeciążeniem na rzecz opieki społecznej i opłatami asekuracyjnemi i sądzą usuwając się od ofiar, że pozatem już się nic społeczeństwu od nich nie należy. Jako chrześcijanie katolicy musimy pamiętać, że żadne świadczenia społeczne ani płacenie składek nie uwalnia nas od obowiązku osobistego miłosierdzia.

Szczególniejszą opieką otaczają Panie Miłosierdzia biedne dzieci, by ich nędza nie zepsuła i nie spaczyła ich charakterów młodocianych. Dla wzmożenia i utrzymania opieki nad biednemi dziećmi, a zwłaszcza nad sierotami schroniska imienia Jezus, odbędzie się w niedzielę 8 lpca uliczna i lokalna kwesta, z której dochód umożliwiłby przetrwanie obecnego przednówku. Nie mijajmy obojętnie stolików kwestujących Pań Miłosierdzia. Ofiary wszelkiego rodzaju na biedne dzieci przyjmuje z wdzięcznością p. Zofja Kościałkowska Prezeska Rady Centralnej, zamieszkała przy ul. Bakszta10.

J

—oOo—

LISTY NA LITWĘ

Zarząd Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej w Wilnie niniejszem podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że od dnia 5 lipca 1934 r. Sekretarjat Związku mieścić się będzie przy ul. Mała Pohulanka Nr. 10 m. 7. Listy i przesyłki na Litwę przyjmowane są w godz. 9—10 rano we wtorki i czwartki.

NAD WILJĄ I WILENKĄ

Kabotyni

Nigdy nie mam zwyczaju odwodzić ludzi od zamiaru małżeństwa i samobójstwa. Jest to bezcelowe. Gdy ktoś ci mówi: żenię się, należy odpowiedzieć: niech ci ziemia lekką będzie, gdy ktoś jęczy: palnę sobie w łeb: należy powiedzieć: no o ile psychjatrzy nic zaradzić tobie nie potrafią — bardzo proszę.

Tu należy dobyć w jednym i w drugim wypadku rewolwer z szuflady, starannie go naoliwić, nabić, odbezpieczyć i podać delikwentowi.

W stu wypadkach na jeden — taki manewr pomaga i gość wychodzi z radością życia i z niechęcią do rewolweru, żony i strzaskanej czaszki.

Każdy samobójca zapytany na chwilę po ostygnięciu zwłok — odpowiedziałby, że mu jeszcze kilku tygodni życia szkoda.

I słusznie, świat jest taki piękny.

A ludzie?... et lepiej nie zwracać uwagi i dalej żyć.

Nowowprowadzona ustawa karze za namawianie do samobójstwa. Słusznie. Samobójstwo jest wybrykiem zwarjowanych nerwów. Ludzi takich należy leczyć hydropatją — bądź moim systemem.

Ale jeszcze większą zbrodnię niż targnięcie się na własne życie i kabotynizmu ukoronowaniem są ludzkie pomysły i rekordy na temat samobójstwa.

W Ameryce bęcwał jeden, któremu życie zbyt miłem było, a który się nazywał M. Dutsch nadesłał do prasy komunikat, że w rekordowy sposób wyrżnie sobie w łeb, i że na ten nieciekawy ceremonjał całą prasę zaprasza.

Naturalnie przyszli przedstawiciele dzienników, na miejsce umówione i co zobaczyli:

Stworzenie płci męskiej lat 24. — dobrze odkarmione i ubrane w bogatej willi mieszkające — bogate.

Na gazonie parku tej willi — skonstruowany był przyrząd. Niby meta pojedynkowa.

Na jednym końcu tarcza — z takim przyrządem, że gdy się w dziesiątkę (centrum) trafi — to pistolet za nią umocowany pali do strzelającego w samo serce.

Na mecie stanął ten bubek o którym mowa i na oczach prasy zaczął strzelać do tarczy.

Palił ośm razy — za dziewiątym trafił w centrum i sam kulę w łeb dostał.

Następują liczne brawa.

Nazajutrz w całej prasie reklamka. „Pan M. Dutsch — najoryginalniejszym samobójcą".

Sensacja na całego, i kabotynizm.

Panowie z prasy winni gościa związać w kaftan bezpieczeństwa i oddać do czubków.

A o ile tego nie zrobili — to sypnąć im baty.

M. Junosza

HENRY HOLT 38)

SZKARŁATNA ZAPOWIEDŹ

— Muszę panu wszystko opowiedzieć właśnie teraz, tam nad rzeką przyszło mi na myśl, że rozmowa z panem jest jedyną sensowną drogą! W rzeczywistości przyjechałem do miasta, aby przedłożyć moją sprawę Inspektorowi Silverowi, ale w ostatniej chwili zabrakło mi odwagi. Jeżeli teraz powiem wszystko, czy zechce pan obiecać mi zachowanie dyskrecji, w granicach możliwości, naturalnie, a w każdym razie dać mi swoją radę?

— To będzie umowa?

— Bo widzi pan, — ciągnął dalej Duncan, zaabsorbowany własnemi myślami, — wszystkie te zbrodnie są pozornie w ścisłym ze sobą związku.

— Takie jest ogólne zdanie!

— Jeżeli nie będę ostrożny, mogę zniszczyć cały nasz dom, czyli mego ojca i siebie! Okoliczności zwróciły się przeciwko nam, w dziwnie djabelski sposób. Już myślałem nawet o poradzeniu się z dobrym prawnikiem, ale wątpię, czy on by mi pomógł!

— Czemu pan nie zaczyna od początku?

— Właściwie niewiele mam do powiedzenia, tylko o tych „Torga beans". Chodzi o to, że te piekielne ziarnka należały do nas... do mego ojca.

Oczy dziennikarza otworzyły się szeroko.

— O! zdziwił się. — To już mamy punkt zaczepienia! Proszę dalej.

— Kiedy mówię, że one należały do nas, mam na myśli czas przeszły i prawdopodobieństwo, że są to te same które mieliśmy w domu, ziarna. Pan rozumie, że są one rzadkością w tym kraju, więc jest prawie pewne, że to są te same. Nawet w Afryce Południowej nie spotyka się za często tej rośliny. Te ziarna nie posiadają szczeczarach. Te ziarna nie posiadają szczególnej wartości, ani znaczenia, poza dziwnem znaczeniem, które nadają im tubylcy.

— Dwa, czy trzy lata temu pewien starszy nasz przyjaciel, podróżnik po północnym kraju Zulusów, powrócił i zatrzymał się na jakiś czas u nas. Pewnego dnia, wyjął kilka ziarn „Torga beans" z kieszeni i zapytał mego ojca, czy poznaje co to jest. Nie widział tego nigdy przedtem i pamiętam, jak ojciec opowiadał, jak to murzyni używają tego, jako zwiastuna śmierci. Podróżnik, (może pan go odrazu wybielić, bo oddawna powrócił do Afryki), pozostawił kilka szkarłatnych ziarn. Jakże byłbym szczęśliwy gdyby wtedy domyślił się ktoś wyrzucić te nieszczęśliwe ziarna! Ale ktoś schował je do rzeźbionej, cedrowej skrzynki, w naszym salonie. Tam też leżały długi czas.

— Chwileczkę, — przerwał Andy, — kto był przy tej rozmowie z podróżnikiem?

— Mój ojciec, brat Kenneth i ja.

— Nie było nikogo więcej.

— Jestem prawie pewny, że nie było nikogo, ale nie robiliśmy z tych rzeczy tajemnicy. Nie jest wykluczone, że mój ojciec mógł pokazywać je komuś potem.

— Czy pan myśli, że ojciec pokazywał je? — pytanie zadźwięczało jak nagłe trzaśnięcie z bicza.

— Pytałem go o to, ale, niestety, on nie jest pewien.

Ale proszę mi pozwolić skończyć. Kiedy Auriel dostała anonimową groźbę i potem zabito jej psa, pokazała nam przeklęte ziarna, znalezione przy obroży Fritza. Jak pan pamięta — właśnie mój ojciec wyjaśnił jej znaczenie tych drobnych szkarłatnych kulek. Zaraz po powrocie ojciec zajrzał do cedrowej skrzynki. — Była pusta! — odtąd zaczęła się cała gmatwanina. Może pan zrozumie nasze uczucia. Po fakcie, człowiek widzi tak jasno swoje błędy.

— Mój ojciec powiedział odrazu Miss Maxwell, że nasze „Tonga beans" zniknęły. Lorrimer Cranston był obecny przy tej rozmowie. On wiedział, naturalnie, że mój ojciec jest ponad wszelkiemi podejrzeniami. Wobec tego, że chodziło tu o życie Auriel, a ojciec mój jedyną osobą, która ma po niej odziedziczyć cały kapitał, oboje: Miss Maxwell i Lorrimer Cranston błagali ojca, aby, dla swego bezpieczeństwa, nikomu nie wspominał (a zwłaszcza policji) o istnieniu i zaginięciu w naszym domu ziarn „Tonga beans".

— Ojcu niebardzo to przypadło do gustu, ale w końcu przyznał, że najlepiej będzie milczeć o tem. Bo pan rozumie, w jak złem świetle bylibyśmy przedstawieni.

— W bardzo złem— przyznał Andy.

— Tem bardziej, że wszyscy, prócz Cranstona byli przekonani, że to tylko głupi żart. Nawet policja miejscowa nie wzięła tego na serjo!

— Było to dzień wyjazdu Auriel do Francji. Nie słyszeliśmy o tej sprawie nic więcej aż do śmierci Lorrimera Crenstona. A potem wpadliśmy w wir.

— To prawda przyznał Andy.

— Ojciec chciał powiedzieć inspektorowi, wszystko, co wiedział, ale Auriel nalegała stanowczo, żeby nic nie mówić. Był to trudny orzech do zgryzienia zwłaszcza, że Silwer zaczął patrzeć na nas, jak na zbrodniarzy. Ojciec był właśnie w Londynie w czasie morderstwa Cranstona. Trudno nam było się bronić, bez opowiedzenia prawdy, od początku.

— Słowem, ojciec, po długiem rozmyślaniu, milczeć, bo czuł, że więzienie zawisło nad nami, że brakło tylko jakiegoś drobnego ogniwa. Gdybyśmy chociaż mieli pojęcie, kogo oskarżać o kradzież.

W ostateczności, pocieszyła nas myśl, że nie mieliśmy tajemnicy przed Auriel.

Andy wciągnął powietrza do płuc, z cichym gwizdnięciem.

— Pan jest przewidujący zauważył.

— Pan nigdy pewnie nie spędził bezsennej nocy na rozmyślaniu o tem że może pan być powieszony!

— Tak, jak dotąd nie miałem tej przyjemności. Ale mogę sobie wyobrazić. No, i cóż dalej?

— Katastrofa nadeszła: Keneth został zabity. A ja miałem djabelskie szczęście: pech prześladuje mnie, bez przerwy. Śmierć jego wypadła wkrótce po jednej z naszych perjodycznych kłótni o pieniądze. Ja dotąd jeszcze nie rozumiem, dlaczego Inspektor Silver nie zamknął mnie jeszcze, jako mordercę brata! Może mam pod tym względem chorobliwą wyobraźnię, ale zdaje mi się, że moja wina rzuca się w oczy każdemu na sto mil!

— Bo inne znaczenie ma dla policji ustalenie osoby zbrodniarza a nie podejrzenie go — rzekł Andy.

Wolą czekać, dopóki nie zbiorą nieodwołalnych dowodów do przedstawienia sędziom przysięgłym.

— Więc to ma znaczyć, że oni... że oni tylko czekają! — zapytał niespokojnie Duncan. Zresztą — Być może, nie chcę łudzić pana.

Silver nie chciał mi nic powiedzieć.

— A teraz jeśli mu powiem prawdę o „Tonga beans"?

Andy palił fajeczkę. Był on ideałem spokoju. Przypomniały mu się przypuszczenia Silvera, że może to Duncan sam pogubił szkarłatne ziarka.

(D. C. N.)

—«x»—

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dekret o wierzytelnościach w walutach zagranicznych

Wywiad z Ministrem Skarbu Prof. Władysławem Zawadzkim

Min. skarbu prof. Władysław Zawadzki udzielił „Kurjerowi Porannemu" wywiadu, który poniżej w nieznacznym skrócie zamieszczamy:

— W dwóch słowach, ale zupełnie ściśle można powiedzieć, że ideą wydanego rozporządzenia Prezydenta jest ostateczne ustalenie w Polsce polskiej waluty. Dotychczasowe ustawodawstwo (Rozporz. Prezyd. z dn. 27- 4. 1924 r.). dopuszcza w istocie rzeczy system walut równoległych, pozwalając na zawieranie tranzakcyj we wszelakiego rodzaju pieniądzach i dając tym aktom pełną sankcję prawną. Ten stan rzeczy, który w swoim czasie miał poważne racje za sobą, jest oczywiście anomalją. Przy skomplikowaniu życia gospodarczego i ścisłem powiązaniu wszystkich jego elementów pomiędzy sobą, elementy te muszą mieć jedną wspólną miarę, jeżeli chcemy uniknąć jeszcze dalszych i zupełnie niepotrzebnych komplikacyj.

Miernikiem takim musi być waluta, za którą państwo bierze odpowiedzialność i której może bronić.

— O ile nam wiadomo, jednak rozporządzenie nie wyklucza możliwości zawierania tranzakcyj w walutach zagranicznych?

— Istotnie, rozporządzenie Prezydenta nie zakazuje w zasadzie zawierania tranzakcyj w walutach zagranicznych — byłoby to niecelowe, ze względu na powiązanie naszej gospodarki z międzynarodowem życiem finansowem, — przewiduje natomiast, że zobowiązania wyrażone w walutach a płatne w kraju, mogą być uiszczane w pieniądzach polskich podług kursu odpowiedniej dewizy, z dnia wymagalności. W razie opóźnienia zapłaty, gdyby w międzyczasie kurs dewizy zagranicznej się obniżył, wierzyciel ma prawo żądać wyrównania różnicy, nawet gdyby spłata następowała efektywnemi pieniędzmi zagranicznemi. Jest to konsekwencja stanowiska że ostatecznie miarodajną musi być zawsze wartość wierzytelności w walucie polskiej.

W stosunku do zobowiązań niewekslowych, zaciągniętych przed dniem wejścia w życie uchwalonego projektu, pozostaje nadal w mocy dotychczasowa zasada, że wierzytelność może być uiszczona według kursu z przede dnia rzeczywistej zapłaty.

Ta sama zasada rozciąga się również na te wierzytelności, z weksli nieoprotestowanych, które należą do zakresu właściwości urzędów rozjemczych, powołanych ustawą z dn. 28 marca 1933 r. (Dz. URP. Nr. 29, poz. 253), choćby wierzytelności te powstały po dniu 1 grudnia 1931 r.

Również w odniesieniu do zobowiązań wekslowych, zaciągniętych przed tą datą, pozostaje w mocy zasada art. 40 Prawa Wekslowego, że mogą one być spłacane bądź według kursu z dnia ich wymagalności, bądź też przez doręczenie efektywnych pieniędzy w tej walucie, na którą opiewają.

Wpisy do ksiąg hipotecznych będą mogły być wnoszone tylko w walucie polskiej. Nie dotyczy to jednak czynności hipotecznych, dokonywanych w zakresie wpisów już uwawnionych w walutach zagranicznych. W drodze powyższego zakazu powraca się do zasad, stosowanych na ziemiach polskich, przed 1924 r.; wobec tego jednak, że wpisy hipoteczne w walutach zagranicznych mogą w pewnych przypadkach okazać się pożyteczne, ze stanowiska polityki gospodarczej, np. przy zagranicznych operacjach kredytowych ministrowie skarbu i sprawiedliwości są upoważnieni do wydania rozporządzenia, określającego kiedy wpisy takie będą mogły być wnoszone.

Rozporządzenie projektowane nie przerachowuje na walutę polską wierzytelności hipotecznych poza przypadkami, oznaczonemi dla emisyjnego kredytu długoterminowego. Ministrowie skarbu i sprawiedliwości są jednak upoważnieni do wydania rozporządzenia w sprawie przerachowania wierzytelności i abezpieczeń hipotecznych wszelkiego rodzaju.

Specjalne przepisy normują granicę dopuszczalności zaciągania zobowiązań w walutach zagranicznych w zakresie zorganizowanego kredytu krótkoterminowego. Komunalne Kasy Oszczędności, spółdzielnie kredytowe, i inne lokalne instytucje kredytowe będą mogły na przyszłość dokonywać czynnych i biernych operacyj kredytowych jedynie w walucie polskiej. Banki państwowe, banki akcyjne i domy bankowe będą mogły przyjmować wkłady na książeczki oszczędnościowe również jedynie w walucie polskiej. Skutkiem tego wszystkie wkłady o charakterze oszczędnościowym — w celu wykluczenia momentu spekulacji walutowej, — będą mogły być wnoszone jedynie w walucie krajowej co — jak dowiodły wypadki — leży w dobrze zrozumianym interesie szerokich warstw oszczędzających.

— A jak w świetle tego dekretu przedstawia się sprawa klauzuli złota?

— Dekret w żadnym stopniu nie kasuje klauzuli złota, normuje tylko zakres jej ważności, przyczem miarodajnem jest ustawodawstwo kraju macierzystego danej waluty. Więc — przedewszystkiem chcę to mocno podkreślić — dekret nie dotyczy wcale polskiej klauzuli złota, czyli złotego w złocie, pozostaje ona oczywiście całkowicie w mocy, a dodam, że nie mamy żadnej racji zajmować się tem zagadnieniem, ponieważ mamy w dalszym ciągu mocną wolę i całkowitą możność utrzymania naszej waluty przy parytecie złotym, a prawodawstwo nasze najzupełniej ściśle i niedwuznacznie ustala, co to jest złoty w złocie.

To samo stosuje się do tych wszystkich walut, dla których ustawodawstwo odnośnych krajów dopuszcza czy to obieg złoty, czy złotą jednostkę obrachunkową. Natomiast klauzula złota nie może być utrzymana w odniesieniu do walut tych państw, których ustawodawstwo zakazuje czynić różnicę pomiędzy pieniądzem złotym, a obiegowym. Przemawiają za tem zarówno względy prawne i względy słuszności, jak i względy praktyczne.

Stosuje się do tego punktu w całości rozumowanie przytoczone w odpowiedzi na pierwsze pańskie pytanie o niedopuszczalności jakichś prywatnie ustalonych jednostek pieniężnych. Jeśli ktoś w przekonaniu, że jakiś obcy ustawodawca lepiej bronić zechce jego interesów, niż własny rząd, zawarł układ w obcej walucie, to przez to samo przyjął on niejako arbitraż tego obcego ustawodawcy i nie może wymagać, aby niezgodne z tym arbitrażem jego własne zastrzeżenia były honorowane. Z drugiej strony, dopóki pewna waluta nie odchyla się od parytetu złota, rozróżnienie pomiędzy jednostką pieniężną złotą, a obiegową jest subtelnością, interesującą nielicznych finansistów i prawników, ale niedostępną dla szerszego ogółu. — Wśród zaciągających długi lub kupujących walory w pieniądzach obcych niewielu było może takich, którzy wiedzieli, czy dane zobowiązanie ma klauzulę złota, czy nie i nie robili żadnej różnicy pomiędzy niemi. Wierzytelności w jednostkach złotych mogły mieć za odpowiednik zobowiązania w jednostkach obiegowych i odwrotnie. Utrzymywanie tego stanu rzeczy byłoby sankcjonowaniem zupełnie niesłusznych zysków i strat. Wszystko to, zarówno jak konieczność ujednolicenia obiegu przemawia za takiem uregulowaniem sprawy, jak przyjęto w ustawie.

— A czy nowe przepisy nie skomplikują naszych stosunków z zagranicą?

— Dekret nie tanguje naogół sprawy płatności zagranicznych i nie wprowadza pod tym względem zmian do istniejącego stanu rzeczy. Klauzula efektywnej wypłaty w pieniądzach obcych zachowuje w całej pełni swą ważność dla wypłat dokonywanych poza granicami kraju. Polska nie ma zamiaru zmieniać swej tradycyjnej niejako, polityki, nieutrudniania w żaden sposób wywiązywania się z zobowiązań międzynarodowych. Oczywiście również i klauzula złota będzie obowiązywała przy tych wypłatach o tyle, o ile uznaje ją ustawodawstwo macierzyste.

Odchylenie od dzisiejszego stanu rzeczy zachodziłoby tylko w tym jednym wypadku, w którym płatność następowałaby w jednym kraju, a wierzytelność była wyrażona w walucie jakiegoś kraju trzeciego z zastrzeżeniami niezgodnemi z ustawodawstwem ostatniego. Każdy przyzna jednak, że tego rodzaju tranzakcje stanowią zupełną anomalję, która z prawidłowych obrotów handlowych, czy nawet finansowych wyniknąć nie może. Niema więc obawy, aby odnośne przepisy mogły skomplikować sprawę naszych stosunków pieniężnych z zagranicą.

— Szereg instytucyj kredytu długoterminowego przeprowadzało dotychczas swe operacje w walutach obcych, przeważnie dolarach. Jak, panie ministrze, nowy dekret uporządkuje te tranzakcje i zobowiązania?

— Otóż to — spadek dolara spowodował trudności w działalności instytucyj kredytu długoterminowego, które emitowały listy zastawne lub obligacje w tej walucie. Przy dotychczasowym stanie prawnym, identyczność waluty, wierzytelności hipotecznych i wypuszczonych na ich podstawie walorów nie usuwa możliwości strat kursowych, bowiem instytucje regulują swoje zobowiązania w umówionych terminach, podczas gdy dłużnicy zalegają w stosunku do instytucyj często i z kilkoma ratami. Nowowprowadzone przepisy wychodzą z założenia, że instytucje omawiane nie powinny ani osiągać zysków ani ponosić strat na wahaniach walutowych.

Instytucje kredytu długoterminowego są przeważnie zorganizowane na zasadzie wzajemności, gdyby więc dopuścić ponoszenie przez nie strat walutowych, stanęłyby one przed koniecznością rozkładania tych strat na wszystkich stowarzyszonych, podczas gdy tylko niektórzy z nich spowodowali te straty przez opóźnienie spłaty rat.

Odnośne przepisy rozporządzenia mają na celu uchronienie instytucyj na przyszłość od ryzyka walutowego, oraz zgodne ze słusznością wyrównanie różnic walutowych, powstałych wskutek opóźnienia części dłużników w opłacie należności ratalnych.

Rozporządzenie przewiduje przerachowanie listów zastawnych i obligacyj oraz wierzytelności, służących za ich podstawę, — na walutę polską. Przerachowanie to obejmuje operacje długoterminowe instytucyj państwowych i prywatnych z wyłączeniem jedynie operacyj, związanych z działalnością emisyjną tych instytucyj zagranicą.

Pozatem rozporządzenie przewiduje:

a) uproszczone wykonanie wszelkich konwersyj, wprowadzonych dotychczasowem ustawodawstwem w zakresie kredytu długoterminowego. — oraz,

b) uporządkowanie działalności emisyjnej omawianych instytucyj przez połączenie poszczególnych seryj walorów. Powyższe połączenie seryj utrudni spekulację na nieuzasadnionych różnicach kursowych i w ostatecznym rezultacie uporządkownje rynek lokacyjny.

— A jaki wpływ będzie miał dekret na działalność towarzystw ubezpieczeniowych, które w swej olbrzymiej większości wystawiały polisy w obcej walucie?

— Rozporządzenie nie mogło oczywiście pominąć tak ważnej dziedziny, jak ubezpieczenie, gdzie określoność i stałość wartości pieniądza odgrywa rolę nie mniej zasadniczą, niż w kredycie długoterminowym. Fakt, że umowy ubezpieczeniowe mogły być zawierane w pieniądzach obcych, których kurs ulegał wahaniom, uniemożliwiał nam roztoczenie należnej opieki nad ubezpieczonymi i niewątpliwie, bardzo zaszkodził idei ubezpieczeniowej. To też rozporządzenie obecne, w myśl swoich ogólnych założeń ustala, że umowy ubezpieczeniowe mogą być zasadniczo zawierane tylko w złotych i nakazuje konwersję istniejących obecnie na walutę polską.

Przy tej konwersji zrobiony został wyjątek od zasady, przyjętej w rozporządzeniu, że miarodajnem w sprawie klauzuli złota jest zawsze prawodawstwo kraju macierzystego waluty. Umowy ubezpieczeniowe, zawarte w jakiejbądź walucie z klauzulą złota, będą przerachowane na złote polskie stosownie do teoretycznej zawartości kruszcu w odnośnych jednostkach pieniężnych. Wyjątek ten znajduje uzasadnienie w bardzo poważnem niebezpieczeństwie, jakie niewątpliwie powstałoby, dla idei ubezpieczeń w Polsce, gdyby klauzula złota, nie zostałą uszanowana. W ostatnim bowiem przypadku należałoby się liczyć z zahamowaniem rozwoju ubezpieczeń, — zwłaszcza życiowych, gdyż naruszenie klauzuli złota poderwałoby w społeczeństwie wiarę w możność zawierania długoterminowych umów ubezpieczeń w mierniku stałym (nawet w złotych w złocie). Nadto mogłyby powstać dla zakładów ubezpieczeń nieusprawiedliwione zyski kosztem dużej krzywdy ubezpieczonych.

Nowa powieść regjonalna
WANDY DOBACZEWSKIEJ
ZWYCIĘSTWO JÓZEFA ŻOŁĄDZIA
Cena zł. 4.—
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ZŁÓŻ OFIARĘ W NASZEJ ADMINISTRACJI NA GŁODUJĄCĄ WIEŚ WILEŃSKĄ

W terenie i na torach

Finał Wimbledonu — Anglik mistrzem

Nieoficjalny mistrz świata, tryumfator Wimbledonu Anglik Perry (na lewo) i obrońca tytułu nieoficjalnego mistrza świata Australijczyk Crawford.

Mistrz Anglji Perry wygrał wczoraj w Wimbledon championat w grze pojedyńczej panów, bijąc dotychczasowego championa, Australijczyka Crawforda, względnie łatwo 6:3, 6:0, 7:5.

Po raz pierwszy od 25 lat Anglik zdobył mistrzostwo Wimbledonu. Ostatnim mistrzem — Anglikiem Wimbledonu był Gore w 1909 roku.

Łatwa i szybka przegrana Crawforda zdaje się wskazywać, że wiadomości o jego chorobie — o czem pisaliśmy — nie były przesadzone. 20-tysięczny tłum widzów przyjął sukces Anglika z entuzjazmem nie do opisania.

Dziś, w niedzielę

W WILNIE: — Wyścigi konne na Pośpieszce. W programie wielki wojskowy steeple chase im. Pierwszego Marszałka Polski o nagrodę honorową i 5000 zł. dla zwycięzcy. Pozatem szereg gonitw, o których informujemy niżej. Pocz. godz. 16-ta.

W TROKACH: Wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie z udziałem szeregu osad zagranicznych. Początek o godz. 14 (2 pop.).

W WARSZAWIE:

Na boisku Polonji o 17,30 mecz ligowy Polonia — Pogoń.

Na torze Legji o 17-ej mecz motocyklowy Warszawa — Berlin.

Na stadjonie AZS o 16-ej zakończenie mistrzostw lekkoatletycznych Polski pań.

Na Dynasach o 20-ej ciekawe zawody kolarskie z prowadzeniem motoru.

W KRAKOWIE mecze ligowe Cracovia — Strzelec i Garbarnia — Wisła oraz mecze piłki wodnej o mistrzostwo Polski EKS — Makabi i Legja — Cracovia.

W WIELKICH HAJDUKACH — mecz ligowy Ruch — Warszawianka.

W ŁODZI mecz ligowy ŁKS — Legja i wyścig kolarski dookoła miasta.

W POZNANIU zakończenie mistrzostw lekkoatletycznych panów.

W INOWROCŁAWIU doroczny turniej tenisowy o nagrodę zdrojowiska.

ZAGRANICA:

W ZAGRZEBIU międzypaństwowy mecz Polska — Jugosławja w Hazenie.

W RYDZE mistrzostwa tenisowe Łotwy z udziałem Bratka i Popławskiego.

W WIMBLEDONIE międzynarodowy turniej tenisowy.

WE FRANCJI dalszy ciąg biegu kolarskiego dookoła Francji.

—«§»—

DZISIAJ WARSZAWA — BERLIN W WARSZAWIE

Dziś w niedzielę, program motocyklowych zawodów Polska — Niemcy przedstawia się następująco:

Barw Berlina bronią: Elsner, Binder Saam i Frentzen. Barw Warszawy — Schweitzer, Langier, Potajałło, względnie — Docha.

W konkurencji międzymiastowej odbędzie się 9 biegów po 5 klm. Każdy z gości kolejno zmierzy swoje siły ze wszystkiemi przedstawicielami stolicy Polski. Za pierwsze miejsce liczy się 2 pkt., za drugie 1.

—«§»—

PRASA NIEMIECKA O POLSKICH KAWALERZYSTACH

Pierwszy występ polskich kawalerzystów na terenie Niemiec, na międzynarodowych zawodach w Akwizgranie, uważać należy za kompletnie udały. Zarówno prasa jak i sfery fachowe oceniły występy polaków bardzo przychylnie, podkreślając walory polskiej szkoły i stawiając ją wyżej od włoskiej.

Zdobycie 2 pierwszych, 4 drugich i 1 trzeciej, a ponadto — około 25 dalszych nagród przy silnej konkurencji włoskiej i niemieckiej, prasa niemiecka uważa za bardzo poważny sukces.

Wilno, 7 lipca 1934

Nasz udział w walkach o puhar Dawisa, zapowiada się jak już pisaliśmy, niezwykle interesująco. Na pierwszy ogień spotkamy się z Belgją. Zaangażowany świeżo zeszłoroczny trener tenisowy Polski Francuz Estrabeau, rozmawiał z korespondentem paryskim „Przeglądu Sportowego" w Paryżu, w dniu swego wyjazdu do Polski. Skąpe uwagi tego fachowca są bardzo charakterystyczne:

— A co pan powie o losowaniu? — zapytał korespondent.

— O, szczęśliwe, lepiej nie mogliście trafić; nadarza się okazja przejścia przez kilka rund.

— A w Brukseli nie może nam się potknąć noga?

— Gdybym nie był żonaty z Belgijką i gdyby Belgowie nie byli mymi przyjaciółmi, powiedziałbym coś panu o wyniku. Proszę jednak pana nie poruszajmy tego tematu. W każdym razie o wygraną bądźcie spokojni, mimo, że ani de Bormanna, ani Lacroix lekceważyć nie wolno".

* * *

Jak podaliśmy już rozpoczął się we środę słynny „Tour de France" w ostatnich latach największy, a z pewnością najtrudniejszy bieg kolarski świata. Wedle pism zagranicznych, faworytem biegu jest Francja, ale groźnym przeciwnikiem będzie drużyna włoska i belgijska. Silna również jest niemiecka i szwajcarsko-hiszpańska. Wynik trzeciego etapu biegu przedstawia się następująco:

W klasyfikacji ogólnej prowadzi nadal Magne (F.) mając czas ogólny 19.07.30 przed Bergamischim (Włochy) 19.08.15. Lagrewe (Francja) 19,10,59. Następna trójka Busse (Niemcy), Luwiot (Francja) i Martano (Włochy) ma jednakowy czas — 19.13.58. Siódmym jest Niemiec Geyer a dopiero na ósmem miejscu znajduje się zeszłoroczny zwycięzca biegu Speicher mając już utracone 15 minut w stosunku do obecnego leadera biegu Magne. W klasyfikacji drużynowej prowadzi nadal Francja przed Niemcami, Włochami i Belgją.

„Tour de France" wymaga od uczestników wysiłków niesłychanych, gdyż walczą oni w wzniesieniu ponad 2500 w etapach pirenejskich."

Należy żałować że P.A.T.,-iczna nie uważa za stosowne informować nas o wynikach poszczególnych etapów biegu.

Wł. L—n.

Największy wyścig kolarski w Europie

Trzeciego lipca rozpoczął się najtrudniejszy kolarski bieg świata, słynne „Tour de France". Zdjęcie nasze przedstawia uczestników na etapie Paryż — Lille między Pontoise i Ennery.

U nas i gdzieindziej

Rozgrywki w piłce wodnej o mistrzowstwo Warszawy nie zostały jeszcze zakończone, mimo to jest już wiadomem, że tytuł mistrzowski zdobędzie Delfin.

* * *

Rekordzistka Japonji na 200 m. w stylu klasycznym, Maiechata, uzyskała w tych dniach na tym dystansie na zawodach w Tokio doskonały wynik 3 : 03,6 sek.

Wydajna pomoc pogorzelcom

ŚWIĘCIANY. W dniu 6 b. m. z inicjatywy starosty święciańskiego Stanisława Dworzaka, odbyło się w Święcianach posiedzenie organizacyjne oby wateiskiego komitetu pomocy pogorzelcom wsi Reszlutany.

Wieś ta, jak wiadomo, została w dniu 28 czerwca niemal doszczętnie spalona.

Spłonęło 240 budynków, w czem 61 mieszkalnych wraz z całym dobytkiem mieszkańców. Zgórą 200 osób jest bez dachu nad głową i pozostaje na utrzymaniu doraźnej pomocy, niesionej przez państwo i samorząd.

Równolegle do tej pomocy społeczeństwo święciańskie postanowiło drogą akcji społecznej przyczynić się do ulżenia doli nawiedzonych klęską i w tym celu wyłoniło komitet wykonawczy, który ma za zadanie przeprowadzić akcję zdobycia środków materjalnych i funduszów na pomoc pogorzelcom.

Wybuch pocisku artyleryjskiego

Sprawca wybuchu rozszarpany

ŚWIĘCIANY. Wczoraj w południe pod wsią Smirginiszki, gminy twerskiej nastąpił silny wybuch pocisku artyleryjskiego.

Jak się okazało, lekkomyślnym sprawcą wybuchu był mieszkaniec tej wioski Adam Berzdyklis, który znalazłszy omawiany pocisk pochodzenia wojennego w polu na terenie dawnego frontu rosyjsko niemieckiego, począł go rozbierać. Skutki eksplozji były straszne, gdyż sprawca został rozerwany w kawałki. Dzięki temu, że w pobliżu innych osób nie było, a miejsce wybuchu jest oddalone od wioski o kilkaset metrów, nikt poza Berzdyklisem nie ucierpiał.

(dokończenie ze strony 7-mj)

U NAS I GDZIEINDZIEJ

W bardzo wielu krajach europejskich zakończone już zostały rozgrywki piłkarskie o mistrzostwa państwowe na rok 1934. Tytuły mistrzów w poszczególnych państwach zdobyli: Belgja — Union St. Gilloise. Danja — Boldklubben 93 Kopenhaga. Niemcy — FC 04 Schalke. Anglja — Arsenal Londyn. Francja — F. C. Sete. Holandja — FC Coog. Włochy — Juventus Turyn. Jugosławja — SC Belgrad. Luksemburg — Spora. Norwegja — Mjoendalen Iddrotts forening. Austrja — Admira Wiedeń. Szwecja — Häsingborg I. F. Szwajcarja — Servet te, Genewa. Szkocja — Glasgow Rangers. Hiszpanja — FC Madryd. Czechosłowacja — Slavia Praga. Węgry — Ferencvaros Budapeszt.

* * *

Znany amerykański bokser zawodowy polskiego pochodzenia, King Levinsky, urodził się w New Yorku 1900 roku. Jego prawdziwe nazwisko brzmi Harry Kraków.

Posiada on za sobą bogatą karjerę bokserską. W roku 1930 zwyciężył: Johnny Freemana, Jimmy Slatery i Łomskiego. Następnie pokonał ponownie J. Slattery, O'Kelly, Loughrana. Jednak w tym samym czasie poniósł dotkliwe porażki, przegrywając m. in. z Johnny Risco, Griffith, i Primo Carnerą.

W tym roku zwrócił na siebie uwagę świetnemi zwycięstwami nad Sharkey'em, b. mistrzem świata i doskonałym Mac Corkindale.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

Występy Janiny KULCZYCKIEJ

Dziś dwa przedstawienia o g. 4 pp. po cenach propagandowych ORŁÓW.

o g. 8.30 w. „PAGANINI" z udziałem R. PETERA.

WYSTĘPY

Wandy Wermińskiej

W BRAZYLJI.

RIO DE JANEIRO, PAT. Polska artystka operowa p. Wanda Wermińska powróciła z Parany do Rio de Janeiro, gdzie była gorąco przyjmowana przez publiczność i prasę brazylijską i polską, zarówno w stolicy tego stanu Kurytybie, iak i w szeregu innych miejscowości. Repertuar p. Wermińskiej zawierał pieśni Chopina, Niewiadomskiego, Nowowiejskiego, Wieniawskiego, Szopskiego i innych kompozytorów polskich, pozatem utwory Pucciniego, Verdiego, Rachmaninowa i in. Niespodzianką, która wywołała ogólny entuzjazm, były pieśni brazylijskie, odśpiewane przez p. Wermińską w języku portugalskim.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA

— **Kradzież.** W nocy na 5 bm. nieznany sprawca za pomocą wywiercenia dziury świdrem w podłodze skradł na szkodę Trojeckiego Berki zam. przy ul. Sienieżyckiej Nr. 20 w Nowogródku około 100 klg. Jęczmienia, wart. 12 zł.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W dn. 5 bm. Musicki Bronisław, lat 19 uczeń gimnazjum państwowego w Słonimie, jadąc rowerem ulicą Beczkowicza w Nowogródku z góry wskutek pęknięcia kierownicy spadł z roweru, doznając ciężkich obrażeń ciała. Wymieniony został odwieziony do szpitala sejmikowego w Nowogródku.

— **Wykopanie kości ludzkich.** W dniu 4 bm. podczas kopania rowu pod kanalizację na podwórzu przy ul. Piłsudskiego Nr. 1 w Nowogródku — wykopano 6 sztuk czaszek ludzkich oraz 120 sztuk różnych kości ludzkich pochodzących prawdopodobnie z dawnych czasów wojennych.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze

W czwartkowem „Słowie" z dnia 5 b.m. na str. 8 ukazała się wzmianka o wyprawie uczestników obozu L.M. i K. kajakami na tak zw. Nosal.

Sprawozdanie kończy się wiadomością o ciężkim (niebezpiecznym) stanie zdrowia Dębowskiego Ignacego i Fenców ny (nie Pechówny).

Końcowa wiadomość nie jest zgodna z prawdą. Poza normalnem, po takiej wyprawie, wyczerpaniu nerwowem i lekkiem podrapaniu twarzy — nic nam więcej nie jest. W chwili otrzymania „Słowa" graliśmy właśnie w siatkówkę, ciesząc się dobrem zdrowiem.

Jednocześnie wyjaśniamy, że kajak żaglowy był obciążony 3-ma osobami, t.j. tyloma, na ile jest on przeznaczony.

Wobec powyższego uprzejmie prosimy Sz. P. Redaktora o łaskawe sprostowanie końcowej wiadomości wspomnianej wzmianki.

Z wysokiem poważaniem

Walerja Pencówna, Ignacy Dębowski

P. S. od Redakcji: Zamieszczamy list powyższy, zaznaczając, iż informacje o wypadku kajakowym na Naroczu otrzymaliśmy z wileńskiego oddziału PAT.

Podziękowanie

Komitet Rodzicielski i Kierownictwo Szkoły Powszechnej Nr. 20 w Wilnie składają tą drogą Panu Staroście Kowalskiemu wyrazy serdecznego podziękowania za wydatną pomoc, okazaną biednym dzieciom tej szkoły, w formie składania w ciągu ubiegłego roku szkolnego sum pieniężnych w wysokości 100 zł. na buciki dla najuboższych, 50 zł. na dożywianie i 45 zł. na kolonje letnie.

Żadne jednak najgorętsze słowa podziękowania nie są w stanie wyrazić głębokiego uczucia wdzięczności za tak żywe, niezwykle i wyjątkowe ze strony władz administracyjnych zajęcie się biednemi dziećmi szkoły powszechnej i za szybkie pośpieszenie im z pomocą w serdecznym odruchu dobroci i zrozumienia ich nędzy.

To więc, czego słowa podziękowania wyrazić nie zdołały, niechże wyrazi szczęście i zdrowie tych dzieci Szkoły Nr. 20, które dzięki Panu Staroście, przestały być bose i głodne i tych obecnie wśród zieleni lasów i pól cieszą się słońcem i powietrzem.

Z poważaniem

Kierownictwo Szkoły i Komitet Rodzicielski Szkoły Powszechnej Nr. 20

PIEGI ZNIKAJĄ

Przy stosowaniu kremu Precioso, spostrzeże Pani, że skóra Jej twarzy staje się z dnia na dzień bielszą i delikatniejszą. Piegi zostały usunięte, a cera nabrała świeżego młodzieńczego wyglądu. Zrobił to znakomity, niezastąpiony Krem Precioso.

krem PRECIOSA PERFECTION

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„PORT SAN DIEGO". — „CASINO".

Przypominają się nowele Londona z zatoki San Francisko. I port San Diego pełen jest podejrzanych typów, różnych Chińczyków, niewiadomo skąd wyłażących, zawziętej walki policji z przemytnikami, zapachu zgniłej ryby i różnych innych akcesoryj wielkiego portu. Morze nie ma tu nic z lazurowej przestrzeni wodnej. Jest tajemnicze i ponure.

Młody wywiadowca w pogoni za przemytnikiem trafia na jego córkę. Dramatyczna walka łączy się z rzewnem uczuciem miłości. Kończy się wszystko tak jak w życiu. Stary ustępuje miejsca młodemu.

Film łatwo się patrzy, jeżeli tak można powiedzieć. Wykonanie aktorskie bez zarzutu. Claudette Colbert jak zwykle niezawodna i bardzo wdzięczna. Rolę starego przemytnika - rybaka Kirka odtworzył bardzo dobry aktor Ernest Torrence. Jest to jego ostatni film. Dziś już nie żyje.

Zdjęcia, szczególnie morskie, ładne. Kopja nieco zniszczona. **Tad. C.**

Ofiary

Do Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ludności Dotkniętej Klęską Nieurodzaju wpłynęły następujące ofiary:

1 Posterunek P. P. — Gudogaje, pow. Oszmiańskiego zł. 0,40
2) Posterunek P. P. — Kurewicze, pow. Oszmiańskiego zł. 0,35
3) Posterunek P.P. w Sołach pow. Oszmiańskiego zł. 0,70
4) Urząd Probierczy w Wilnie zł. 2,—
5) Skład Materjałów Pocztowych w Wilnie zł. 10,—
6) Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. III. w Wilnie zł. 20,—
7) Komenda P. P. m. Wil. zł. 11—
8) Komenda P. P. pow. Wil.-Trockiego zł. 2,70
9) Komisarjat I P. P. miasta Wilna zł. 6,50
10) Komisarjat IV P. P. miasta Wilna zł. 3,20
11) Posterunek P. P. w Nowej-Wilejce zł. 1,30
12) Posterunek P. P. w Rudominie pow. Wil.-Trockiego zł. 0,80
13) Posterunek P. P. w Radoszkowiczach zł. 0,60
14) Wydział Samorządowy Wil. Urzędu Wojewódzkiego zł. 11,70
15) Wydział Wojskowy Wil. Urz. Wojewódzkiego zł. 2,20

Razem . . . zł. 74,55

Programy radjowe

WILNO

Niedziela, dn. 8 lipca 1934 r.

8,30 Pieśń.
8,53 Muzyka.
9,10 Muzyka.
9,20 Chwilka pań domu.
10,30 Transmisja nabożeństwa.
12,00 Hejnał.
12,10 Poranek muzyczny.
13,00 „Muzyka w Sowietach" — felieton wygłosi H. Wojnarowski.
13,10 Utwory Straussa.
13,30 Transmisja święta Huculszczyzny z Worochty.
13,45 „Wycieczka do Belgji" — odczyt wygłosi J. Warnecka.
14,00 Melodje ludowe wykona na cymbałach Aleksander Matuszewicz.
14,25 Audycja Związku Młodzieży Ludowej.
14,55 Słuchowisko wiejskie.
15,25 — 16,25 Audycja dla wszystkich: 1. „Brońmy samodziałów przed zagładą" — pog. wygł. Antonina Malewiczówna. 2. Muzyka. 3. Chwila humoru: opowiadanie Zoszczenki. 4. Muzyka. 5. „Od Góry Baraniej do Gdańska" pog. wygł. W. Boratyński. 6. Muzyka.
16,25 Muzyka.
16,35 Transmisja z Worochty.
17,00 Program na poniedziałek.
17,05 Chwilka strzelecka.
17,10 Koncert solistów.
17,30 — 18,00 Transmisja fragmentu zawodów konnych, zorganizowanych w związku z 75-leciem Towarzystwa Hodowli koni. Bieg o nagrodę im. Marszałka Piłsudskiego.
18,00 „O dobrym sprzęcie zbóż" — odczyt wygłosi inż. St. Perzanowski.
18,15 Recital.
18,45 „Latająca literatura" — felj.
19,00 Audycja poetycka: „Jak recytować" — pog. T. Byrskiego, ilustrowana recytowanemi przykładami w wykonaniu Ireny Szumańskiej i Jerzego Woskowskiego.
19,15 Muzyka lekka.
20,00 Myśli wybrane
20,02 Feljeton aktualny.
20,12 Rec. skrzypcowy.
20,50 Dziennik wieczorny
21,00 Transm. z Gdyni.
21,02 Wesoła fala.
22,00 Pogadanka radjotechniczna M. Galskiego.
22,15 Wiadomości sportowe z rozgłośni.
22,30 — 23,30 Godzina życzeń. W przerwie kom. met. z Warszawy.

WARSZAWA

Poniedziałek 9 lipca 1934

6,30 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze". 6,35 Muzyka poranna. 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka (płyty). 7,05 Dziennik por. 7.10 Muzyka (płyty). 7,20 Chwilka Pań domu. 7.25 Program na dzień bież. 7,30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteorol. 12,05 Codz. przegląd prasy polskiej. 13.00 Dziennik południowy. 14,00 Wiad. o eksp. polsk. 14.05 Wiad. Gospodarcze.

17.00 program dla dzieci starszych. 17.15 Koncert złożony z utworów W. Friemanna. 18.00 „Praktyki gospodarstwa domowego" wygł. p. St. Szoberowa. 18.15 Muzyka salonowa w wyk. Oktetu Squir'a (płyty). 18.45 Pogad. Br. Winawera. 18.55 „Życie kult. i artyst. stolicy" 19.00 Rozmaitości. 19.10 program na dzień następny. — 19.15 Audycja strzelecka. 19.40 Piosenki w wyk. Lucienne Boyer. 19.50 Wiad sport. 20.00 „Myśli wybrane". 20,02 „Dzieje papierosa" wygł. p. L. Lech (feljeton). 20.50 Dziennik wiecz. 21,00 Transm z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21,02 Skrzynka pocztowa rolnicza omówi inż. W. Tarkowski. 22.00 „Życie literackie Lwowa". 22,15 Muzyka tan. 23,00 Wiad. meteorolog. dla komunikacji lotn.

PARK SPORTOWY im. gen. Żeligowskiego — Wil. Orkiestra Symfoniczna!

Dziś Na scenie: Humor, Tańce, Śpiew. Występy zespołu artystów rewjowych pod art. kier. J. Jarkiego W PRZEBOJACH z udziałem znakomitości jak: śpiewaczka operowa E. Tauberówna, Duo Rou-Walt, W. Sławek, humorysta Jerzy Jarski i in. Pocz. o godz. 8 wiecz.

2) Na ekranie: Rosyjski film wytw. „Sowkino" w Moskwie p.t. „Ziemia Pragnie" Nad program: Aktualja bież. tygodnia

Wstęp 25 groszy.

„CASINO" Dziś początek o g. 2-ej. Nareszcie ocenzurowany nadszedł rewelacyjny film p. t.

PORT SAN DIEGO

W rolach głównych Claudette COLBERT i Ben LYON. — BIALI I ŻÓŁCI ludzie trzęśli się ze strachu widząc co się dzieje w porcie San Diego!?!?

Seanse: 2, 4, 6, 8 i 10.15 wiecz.

Ceny miejsc od 25 gr. na wszystkie seanse.

Kino-Rewja COLOSSEUM Dziś! Po raz pierwszy! Wielki erotyczny przebój! Produkcja Europejska 1934 r. z udziałem najsłynniejszej pary kochanków MARY GLORY i ALBERTA PREJEANA Miłość i nędza p. t. „Przygoda miłosna". Film został nagrodzony Złotym Medalem. Na scenie: Nowa Rewja WILNO—MONTE-CARLO. Program: 1) „Jarmark miłości"—komiczna scenka małżeńska—cały zespół, 2) Fox trott—duet Norton, 3) Opowieści dziada—F. Kaczarowski, 4) Taniec rosyjski—duet Grey, 5) Gazeciarze warszawscy—Kaczarowscy, 6) Aktówka „Należy się płacić", 7) Policjant (groteska) duet Norton, 8) Postój cyganów. 9) Pociąg do Monte—finał w wyk. całego zespołu. Ceny od 25 gr.

„PAN" Dziś ewenement sezonu! Kapitalny film! Najciekawsze arcydzieło genjalnego króla reżyserów E. Duponta

KOBIETA-ORCHIDEA

W rolach głównych: Wiośniana piękność JUNE KNIGHT i NEIL HAMILTON. Czarujące piosenki! Wartka akcja! Nadprogram: NAJNOWSZE ATRAKCJE DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr.

„ROXY" Na scenie: Program Nr. 5. Przebojowa REWJA p. t. Wiwat!!! Kobiety!!! Kobietki!!! Kobieciątka!!! w 12 obrazach: Udział biorą: Nowozaangażowany BALET PODGORSKICH, Nina Fedorówna, Marta Popielewska, Stanisław Gozdawa Gołębiowski, Seweryn Orlicz. Na ekranie: Rewelacyjny film p. t. „Kajdany życia" W rol. gł. Victor Mac Laglen, Conchita Montenegro, Noach Beery. Początek o godz. 4. Ostatni 10.20. Ceny zniżone: Dzienne od 25 gr. Wieczorowe od 35 gr.

„HELIOS" Wielki film prod. francuskiej Grzech miłości Reż. genjalnego ABLA GANCEA. Nad program: Na żądanie publiczności niezawodnie, porywające arcydzieło ?FANTOMAS? Groza! Sensacja! Napięcie! Ceny od 25 groszy.

Oszczędna i dbająca o zdrowie swej rodziny Pani Domu używa tylko kawę WITAMINA.

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków Prow. A. PAKA

NATURALNY ZNAKOMITY SOK CZOSNKU PRZY KASZLU DUSZNICY SKLEROZIE WYCZERPANIU APTEKA MAZOWIECKA WARSZAWA, MAZOWIECKA

Największą potęgą myśl — Największym zbiornikiem myśli — KSIĄŻKA. NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK Wilno, Jagiellońska 16—9. Czynna od 11—17. Warunki dostępne. Najlepiej zaopatrzona.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN" Z FABR. z KOGUTKIEM ZA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE: BÓLE GŁOWY MIGRENA, NEWRALGJA, BÓLE ZĘBÓW, GRYPA, PRZEZIĘBIENIA BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P. ŻĄDAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTKIEM W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU.

Lokal biurowy o 20 pokojach, na żądanie może być zwiększony, w centrum miasta, system korytarzowy, wygody, ciepły, dostosowany do wymagań biurowych do wynajęcia od zaraz Informacje: tel. 9 61, lub Zawalna 2 m. 6, w podwórzu.

Lekarze

Doktór ZELDOWICZ
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Pryjmuje od godz. 9—1 i 5—8.

Doktór ZELDOWICZOWA
kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12—2 i 4—6. Przeprowadziłl się z Mickiewicza

Kupno i Sprzedaż

DOMEK o 2 mieszkaniach, około 200 s. kw. ziemi własnej do sprzedania, dochód 900 zł. rocznie. Cena 6,500 zł. (b. Połocka, Tr Batorego 5).

DO SPRZEDANIA okazyjnie mała pokojowa lodownia. Tanio. W. Pohulanka 23—28.

MEBLE WYŚCIELANE, najmodniejsze tapczany, łóżka, kupisz, obstalujesz w łódzkim zakładzie tapic. - dekor. Wilno, Niemiecka 2 p. f. Wł. Szczepański.

PLAC FRONTOWY przy ul. Zakretowej 14, 850 sążni kw. do sprzedania. Szczegóły u właściciela Sierakowskiego 21—3.

Lokale

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 4-pokojowe z wygodami I piętro. Ul. Wileńska nr 48 m. 2.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 6—7-mio pokojowe z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, centralne ogrzewanie, gaz i t. d. Teatralna 4.

DO WYNAJĘCIA 8-POKOJOWY elegancki lokal ze wszelkiemi nowoczesnemi wygodami; elektryczność, gaz, godny na mieszkanie lub biuro przemysłowo - handlowe. Mała Pohulanka it. d. Teatralna 4.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wszelkie wygody, ul. Tartaki 34-a.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie składające się z 3 pokoi z wszelkiemi wygodami, ciepłe i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

DO WYNAJĘCIA 2 umeblowane słoneczne pokoje z balkonem. Dąbrowskiego 12—3.

MIESZKANIA 2, 3 i 1 pokojowe na Wielkiej Nr. 11, w pobliżu poczty, do wynajęcia.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi z wygodami na I piętrze z balkonami — ciepłe i słoneczne, ul. Białostocka Nr. 6, m. 3 — była Kolonja Montwiłłowska. Oglądać od 11 — 13 i 18 — 19.

MIESZKANIE odremontowane (2 balkony, wszelkie wygody, Dąbrowskiego d. 10 m. 1. Z. Antonowicz i u portjera. Tamże garaż.

MIESZKANIE do wynajęcia 2 pok. z kuchnią, słoneczne, elektryczność, Tr. Batorego 5 i pokój z kuchnią Stara 38.

MIESZKANIE 7-mio pokojowe z wygodami na parterze do wynajęcia. Mickiewicza 19, wskaże portjer.

MIESZKANIA 3 i 5 pokojowe z wygodami do wynajęcia, ulica Węglowa 12.

Potrzebuję MIESZKANIA 3 pok. z kuchnią i wygodami, suchego i słonecznego w śródmieściu, w pobliżu Wilji, lub M. Pohulanki. Oferty skierowywać: ul. Lelewela 8, Bielski.

2 POKOJE słoneczne ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia. Można z używalnością kuchni. Jak. Jasińskiego 16, m. 27.

2 POKOJE z używalnością kuchni, słoneczne z osobnem wejściem, wszelkie wygody do wynajęcia Subocz 21, m. 4.

Letniska

DWÓR przyjmie letników z utrzymaniem. Wiad.: Portowa 19, m. 11 od 1 — 5 pp.

LETNISKO maj. Morozowicze, st. Nowojelnie Jaśińska, 3 zł. dziennie. Łódka, tenis, radjo, brydż, las sosn. Informacje Trocka 7, Hurtownia.

MAJĄTEK DANIUSZEW, letnisko-pensjonat na brzegu rzeki Wilji, poczta Daniuszew, stacja Smorgonie. Kiersnowska. Plaża, kajaki, tenis, sucha, urocza miejscowość.

ZALESZCZYKI — pensjonat „Łada" nad Dniestrem, pokoje słoneczne, kuchnia znakomita, na żądanie djetetyczna. Ceny niskie. Żądać prospektów.

Nauka

KORESPONDENCJĘ HANDLOWĄ w języku polskim, niemieckim i rosyjskim prowadzi wykwalifikowana biuralistka - maszynistka, studentka USB. Tamże korepetycje w zakresie szkoły średniej. Specjalność: fizyka, jęz. niemiecki. Łask. zgłoszenia do „Słowa" pod leg. akadem. 8162.

NAUCZYCIELKA FRANCUSKIEGO, wychowana w Paryżu, młoda, zdolna, przyjmie posadę nauczycielki domowej w Wilnie. Łaskawe zgłoszenia: „Mademoiselle Jeannette", Niemenczyn n-Wilją, skrzynka pocztowa 30.

Poszukują pracy

UCZCIWY, pracowity, młody — poszukuje na miesiące letnie pracy jako woźny, goniec, siła pomocnicza. Posiada pierwszorzędne i poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia dla Makowskiego do Adm.

Różne

POSZUKIWANY PRZEDSTAWICIEL dla sprzedaży maszyn biurowych na m. Wilno i Województwo G. GERLACH, Warszawa, Ossolińskich 4.

ZAKŁAD TAPICERSKO - DEKORACYJNY przyjmuje wszelkie roboty w zakres meblarstwa wchodzące. Fachowe kierownictwo, dostępne ceny. Firma: Wł. Szczepański, Wilno, Niemiecka 2.

O POMOC wołam dla biednej, zrozpaczonej wdowy z 1½ rocznem dzieckiem bez dachu i chleba. Czasu choroby męża zastawiła w lombardzie nożną gabinetową maszynę do szycia pod Nr. 7941. O wykupienie jej błaga, by zapracować na utrzymanie dziecięcia, o składania najmniejszych ofiar w Redakcji „Słowa" pod literami W. R.

Zguby

Dn. 6.VII między godz. 7.40 a 8 rano w Cielętniku w Alei Głównej zgubiono zegarek z bransoletką firmy „Cyma" łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Wielka 9, sklep materjałów piśmiennych Rodziewicza.

ZGUBIONĄ kartę rowerową, wydaną na imię Salomona Rozena, unieważnia się.

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Wilno, Drukarnia „Słowa", Zamkowa 2. — Redaktor w/z: Tadeusz Pasikowski